ABC
NOWINY CODZIENNE

„NIERAZ ROZMYŚLAM CZY NIE LEPIEJ DLA NARODU, BY PĘKŁ NARESZCIE TEN WRZÓD I ZASZŁA JAKAŚ ODMIANA, CHOĆBY KOSZTEM KRWIE? ZAWDY PO BURZY SWOBODNIEJSZY JEST DECH, RZEŹWIEJSZE POWIETRZE...

Zofia Kossak-Szczucka
„Złota Wolność" — słowa Skargi.

Nr. 11 [132] Warszawa, wtorek 27 kwietnia 1937 r. Rok XII

2517 wojen i krwawych rewolucji
Rozpadanie się cywilizacji europejskiej
Obliczenia i wnioski uczonych

Jeden z profesorów znanego amerykańskiego uniwersytetu Harward opracował przy współudziale licznych amerykańskich i europejskich uczonych obszerne statystyczne dzieło dotyczące wojen i rewolucji. Wynika z niego, że w ostatnich 2500 lat miało na świecie miejsce aż 902 wojen i 1615 większych powstań i rewolucji. Najwięcej stosunkowo z pośród tego 2 i pół tysiąca krwawych wzajemnych walk dostarczył ...po czątek XX wieku. Amerykański autor kładzie tak wielkie „nasilenie" wojenne nie na karb powikłań gospodarczych czy politycznych, a jedynie uzasadnia je rozpadaniem się cywilizacji, od 500 lat ugruntowanej w Europie.

Ciekawie wypadają obliczenia procentowe „lat wojennych" dla poszczególnych narodów, przyczem uwzględnione są tutaj te lata, w których chociażby przez krótki czas trwały zaburzenia rewolucyjne, czy działania wojenne. Na pierwszym miejscu uplasowała się tutaj Hiszpania z 67 latami wojny na 33 lata pokoju (!), później następuje Anglia z 56 proc. lat wojennych, Francja z 50 proc., Rosja z 16 proc., Włochy z 36 proc. i wreszcie, — co jest pewną niespodzianką—Niemcy z jedynie 28 proc. lat wojennych. Polski w zestawieniu tym, niestety nie ma.

Oblężenie domu przy ul. Ludnej 10
Nocny szturm policji
zakończony schwytaniem trzech opryszków

W Sądzie Okręgowym znalazła się sprawa trzech zawodowych złodziejów, będąca epilogiem niezwykłej bitwy, jaką stoczyło kilkudziesięciu policjantów z trzema zuchwałymi opryszkami w nocy z 2 na 3 stycznia b. r.

Urząd Śledczy drogą poufną otrzymał wiadomość, że przygotowuje się napad rabunkowy na lokal Komendy legionowych kół pułkowych przy ul. Ludnej 10. Aby zapobiec napadowi i pochwycić rabusiów, dom, gdzie mieści się Komenda, zawczasu otoczono wywiadowcami. Około północy wywiadowcy spostrzegli, jak trzech mężczyzn przez taras dostało się do domu. W parę minut potem policja zaczęła dobijać się do drzwi. Złodzieje, którzy w ten sposób znaleźli się w pułapce, zatarasowali drzwi i okna. Kilkunastu wywiadowców nie mogło sobie dać z nimi rady. Wezwano rezerwę policyjną, która w liczbie 40 szeregowych, wyposażonych w kaski pancerne, przystąpiła do prawidłowego oblężenia i ataku. Dopiero po dłuższej walce policjanci zatrzymali zuchwałych opryszków. Byli to trzej dobrze znani w Urzędzie Śledczym złodzieje: Ryszard Pasierbkiewicz, Józef Reszke i Jan Włodarczyk.

Aresztowani przyznali się do zamiaru okradzenia lokalu Komendy legionowych kół pułkowych. Spodziewali się, że w nocy rozprują kasę pancerną i zrabują pieniądze. Na miejscu znaleziono komplet narzędzi kasiarskich oraz kilka porzuconych na tarasie przez opryszków rewolwerów.

Proces o usiłowanie kradzieży został odroczony na parę tygodni. Józef Reszke bowiem okazuje objawy obłędu i sąd odesłał go do szpitala psychiatrycznego na 6-tygodniową obserwację.

Plon wojny hiszpańskiej
1000 strąconych samolotów

PARYŻ, 26. 4. Według informacji zebranych przez korespondenta „United Press" na froncie baskijskim poległo po stronie czerwonych kilkanaście tysięcy ludzi.

Powstańcy podczas działań wojennych na wszystkich frontach strącili 453 samoloty, w 355 wypadkach zestrzelenie samolotów połączone było z ofiarami w ludziach. Rząd walencki stracił ogółem ponad 500 aparatów.

W ubiegłym tygodniu w ciągu jednego dnia powstańcy strącili 9 samolotów. Zginął również między innymi znany lotnik, walczący po stronie rządu walenckiego Del Rio Cresto.

Na wiosnę, czy na jesieni
Kiedy w Polsce zmieni się rząd?

Plotki o zmianach politycznych krążą nadal. Żydowski „Nowy Dziennik" podaje na ten temat takie pogłoski:

Należy z naciskiem podkreślić, że sprawa przesilenia, względnie szeroko zakrojonej rekonstrukcji obecnego rządu nie jest jeszcze wcale zamierzona. Łączy się ona z niewątpliwie zapowiedzianą na maj sesją parlamentarną, nowy bowiem, względnie zrekonstruowany rząd zażądać ma dla siebie pełnomocnictw.

Wyrazem nastrojów, panujących w tej chwili w warszawskich kołach politycznych jest pogłoska — według której premier Składkowski jest pono przemęczony i skłonny ustąpić, przy czym urząd premiera złożyłby w ręce obecnego ministra sprawiedliwości, Grabowskiego. W konsekwencji miałoby to spowodować zwrot na prawo w polityce wewnętrznej. Nie wiadomo, czy w takim gabinecie pozostaliby ministrowie Poniatowski i Świętosławski.

Drugą wersję podaje „Słowo":

Dobrze poinformowane osobistości polityczne liczą się z tym, iż późną jesienią w listopadzie — przed sesją zwyczajną nastąpi zasadnicza zmiana rządu. Będzie to już w dziewięć miesięcy od złożenia przez płk. Koca deklaracji, a więc w okresie, kiedy pierwsze zręby organizacji OZN zostaną już zbudowane. Wówczas misja uformowania rządu zostanie powierzona płk. Kocowi, który mając w swym ręku władzę, będzie mógł uzgodnić kierunek ideowy swej organizacji z pracami rządu. W gabinecie Koca prócz osób, cieszących się szczególnym zaufaniem Marszałka Śmigłego, mają również znaleźć się przedstawiciele OZN. Czy tak zwana prezydencka grupa ministrów znajdzie się w tym rządzie, wydaje się mniej pewne.

Terror w Bilbao
Ludność chce się poddać

LIZBONA, 26. 4. Z Bilbao donoszą, że władze stosują w mieście niebywały teror. W związku z ukazaniem się na ścianach domów i na murach napisów żądających poddania się, rozstrzelano cały szereg osób podejrzanych o umieszczenia napisów.

Brak żywności i wszelkich artykułów pierwszej potrzeby daje się odczuwać coraz mocniej, ceny żywności wzrosły znacznie.

Największą na świecie
fabrykę amunicji buduje Anglia

LONDYN, 26.4. Min. wojny przystąpiło do budowy w pobliżu Glasgow największej na świecie fabryki amunicji.

Koszty budowy tej fabryki wyniosą 3 miliony funtów szterl. Zabudowania fabryczne zajmą obszar 800 ha. W zakładach znajdzie pracę 10.000 robotników.

Jednocześnie rozbudowane zostaną zakłady amunicji i broni w Geaes, Ardeer i Linlithgow. Prace nad rozbudową tych zakładów znajdują się w pełnym toku.

Wojna dwu panów P.
Kulisy zmian w Związku Gmin

Parę dni temu, w ślad za jedną z agencji prasowych podaliśmy informację, dotyczącą zjazdu Rady Naczelnej Związku Gmin Wiejskich i ustąpienia p. Polakiewicza ze stanowiska prezesa Związku.

Ciekawym przyczynkiem do walki toczącej się na terenie Związku Gmin Wiejskich między p. Polakiewiczem, a posłem Pacholczykiem, prowodyrem Związku Zawodowego pracowników samorządu terytorialnego jest list p. Polakiewicza rozesłany do prasy. W liście tym p. Polakiewicz twierdzi, że przed zebraniem Rady Naczelnej zwołano do hotelu Polonia w Warszawie poufne zebranie, adherentów p. Pacholczyka, na którym postanowiono nie dopuścić do obrad Związku Gmin Wiejskich.

W czasie zebrania Rady Naczelnej grupa p. Pacholczyka pod wodzą p. Sauszka postanowiła uniemożliwić zebranie. Aby nie zrywać zebrania p. Polakiewicz, jak twierdzi, zdecydował się na rezygnację ze stanowiska prezesa.

W liście p. Polakiewicza czytamy dalej, że przyczyną jego rezygnacji nie było:

„ujawnienie nadużyć i defraudacji przez komisję rewizyjną i niewyliczenie się z pobranych w Związku zaliczek, gdyż końcowy ustęp protokułu komisji rewizyjnej brzmiał: „wobec stwierdzenia szeregu niedokładności i drobnych usterek, komisja zaleca zarządowi usunięcie takowych", po czym stawia wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium".

Pewną pikanterię ma fakt, że jeden z członków komisji rewizyjnej brał udział w poufnym zebraniu w hotelu Polonia w dniu 19 kwietnia.

Podobno za kulisami politycznej walki Pacholczyk kontra Polakiewicz ukrywa się zupełnie niepolityczna sprawa ujawnienia przygody posła-posiadacza legitymacji nr. 116 oraz sprawa pewnego memoriału o działalności p. Pacholczyka, złożonego przez p. Polakiewicza premierowi Składkowskiemu.

W każdym razie te rozgrywki między dwoma wodzami sanacji, są niezwykle charakterystyczne, a metody używane wzajemnie dla zdyskredytowania przeciwnika muszą budzić wiele zastrzeżeń.

17 chłopów z Sulmierzyc
oskarżonych o zajścia antyżydowskie

W dniu 28 grudnia ub. roku w Sulmierzycach, pow. radomszczańskiego, podczas odbywającego się jarmarku doszło do burzliwych zajść antyżydowskich. Kilkunastu żydów zostało dotkliwie poturbowanych, zaś wszystkie stragany żydowskie i furmanki powywracano do przydrożnych rowów. Obecnie władze prokuratorskie przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie wygotowały akt oskarżenia, który obejmuje 17-cie osób. W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku odbędzie się ten sensacyjny proces.

Śledztwo w sprawie katastrofy
lux-torpedy pod Rudnikami

W związku z wypadkiem lux-torpedy w dniu 25 marca r. b. na stacji Rudniki prowadzone jest śledztwo. Zatrzymany w tej sprawie zwrotniczy stacji Rudniki, Bekus, który przebywa w więzieniu, postawiony będzie w stan oskarżenia z art. 215 i 230 K. K. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Częstochowie, Kwaśniak.

Dotychczas przesłuchano około 80 świadków. Sprawa ta budzi wśród fachowców zrozumiałe zainteresowanie wobec oficjalnego komunikatu Ministerstwa Komunikacji o przyczynach katastrofy. Obrony Bekusa podjął się adw. Ułas z Warszawy.

Skarb w starej jesionce
łupem nieuczciwego znalazcy

Jak Łysiak robotnik powrócił z Francji, przywożąc ciężko zapracowane na obczyźnie 5 tysięcy złotych. Sumkę tę Łysiak przechowywał w tajemnicy przed żoną, w specjalnie uszytym woreczku, który ukrył w rękawie starej jesionki.

Pewnego razu w czasie nieobecności Łysiaka w domu, w odwiedziny przyszła znajoma Blicharska, która następnie miała udać się na przystań na Wiśle. Ponieważ zaczął padać deszcz, Łysiakowa wypożyczyła znajomej jesionkę ze skarbem. Blicharska udała się na przystań razem ze swym synem Wincentym, któremu też oddała płaszcz, polecając odnieść go właścicielom, sama zaś wsiadła na statek i odjechała. Młody Blicharski zauważył woreczek, a zorientowawszy się, że zawiera pieniądze, zabrał go, palto zaś zwrócił Łysiakom.

Dopiero po powrocie męża, Łysiakowa dowiedziała się o stracie pieniędzy. Policja aresztowała Blicharskiego, który przyznał się do kradzieży pieniędzy, lecz oświadczył, że Łysiak mylnie informuje władze, gdyż w rękawie znajdowało się nie pięć tysięcy złotych, lecz 4.900 zł. Zaledwie 500 zł. Blicharski oddał Łysiakom. Resztę miał ukryć u swego przyjaciela Edwarda Wolańskiego, którego również aresztowano. Lecz u Wolańskiego nie znaleziono już ani grosza. Przyznał się on do przechowywania pieniędzy, lecz tłumaczył się, że następnie całą kwotę odebrał od niego Blicharski.

Obaj złodzieje zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Skazano ich po półtora roku więzienia.

Znaki ostrzegawcze

Nie zdążyliśmy jeszcze oswoić się z myślą, że żyjemy w okresie dobrej koniunktury, a już napływają wiadomości o częściowym załamaniu na rynkach surowców.

Ceny surowców nieco spadły, co daje niektórym ekonomistom powód do uzasadniania tezy, iż jesteśmy już u kresu dobrej koniunktury.

Jakie to nam wydaje się dziwne... Przecież dopiero od roku mówi się u nas o pewnym ożywieniu, zwiastującym poprawę, a tu już słychać głosy o jej zakończeniu!

Głosy te wydają się przedwczesne, ale w każdym razie widać, że proces zwyżki cen surowców i zwyżki rozmiarów produkcji jest już zakłócany przejściowymi... sygnałami ostrzegawczymi w postaci załamania cen.

Te pierwsze sygnały ostrzegawcze przypominają nam, że zwyżkowa koniunktura nie będzie wieczna, że przyjdą załamania większe. Skłaniają nas one do głębokiego zastanowienia się nad tym, czy należycie wyzyskamy zwyżkową koniunkturę dla trwałego powiększenia dobrobytu, dla stworzenia nowych źródeł zarobku dla narastających nowych pokoleń.

Mówi się zwykle, że w okresie zwyżki, państwo powinno nagromadzić rezerwy na lata chude. U nas o gromadzeniu takich rezerw gotówkowych nie ma jeszcze mowy. Równocześnie bowiem musimy jak najprędzej nadrabiać zaniedbania w zakresie uprzemysłowienia, dróg, elektryfikacji i t. d.

Poziom wytwórczości w stosunku do lat dobrej koniunktury jest u nas wciąż o wiele niższy niż za granicą, to znaczy w mniejszym stopniu nadrobiliśmy cofnięcie się z czasów kryzysu. A mając większy przyrost ludności powinniśmy iść naprzód szybciej od innych, a tymczasem cofamy się.

Nie o to chodzi, kto za to ponosi odpowiedzialność. Chodzi o znalezienie praktycznych sposobów podniesienia naszej wytwórczości.

W tym kierunku można i należy już teraz zastosować poniższe środki:

1) Rozwiązać najważniejsze kartele, jako czynnik hamujący wzrost produkcji.

2) Przystąpić do przebudowy aparatu państwowego dla zaoszczędzenia sum, które można by zużyć produktywnie. Postulat ten może się wydać dziwnym. Po co robić oszczędności, gdy z budżetem jest lepiej? Oto dlatego, że dziś jest łatwiej robić oszczędności, łatwiej ograniczać zbędną pisaninę i redukować ludzi, którzy mogą znaleźć pracę gdzie indziej. Jeżeli państwo ma pieniądze, to powinno je użyć na racjonalne inwestycje.

3) Więcej środków obrócić na popieranie zaczątków polskiego stanu średniego, to znaczy drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu.

Skąd ten dobór zaleceń? Można by go uzasadniać rozumowo. Ale wybiorę inną drogę. Zestawię cechy naszej polityki gospodarczej w przeddzień wybuchu kryzysu, to znaczy w latach 1928—1929. Wówczas:

1) Dopuszczono do wielkiego rozrostu karteli,

2) Rozbudowywano i komplikowano aparat państwowy. Koszty jego utrzymania szybko rosły,

3) Nie umiano skoncentrować wysiłków inwestycyjnych w ten sposób, by stwarzać nowe źródła zarobków i warsztaty pracy (koleje, drogi, elektrownie), a znajdowano środki na inwestycje, na które stać narody bogate (gmachy reprezentacyjne, niefortunne popieranie budownictwa domów spółdzielczych).

Rezultaty były — wiadome.

W. Z.

Rozmowy Goering-Mussolini

RZYM, 26.4. Dziś rano przybył z Neapolu premier pruski Goering wraz z małżonką. Goering odbędzie dziś jeszcze orzmowę z Mussolinim a w dniu jutrzejszym powróci do Berlina.

Ks. Mikołaj opuścił Bukareszt

BUKARESZT, 26. 4. Były książę rumuński Mikołaj opuścił dziś samolotem wraz z żoną Bukareszt, udając się do Wiednia.

ABC SPORTOWE

Bokserskie mistrzostwa Polski
Sędziowie faworyzują żyda Rundsteina
Zwycięstwa faworytów

Walki południowe

Popołudniowe walki w ramach mistrzostw pięściarskich Polski w Poznaniu ograniczyły się niemal do walk towarzyskich, rozegrano tylko 2 walki w ramach mistrzostw o 3 wzgl. 4 miejsce.

W wadze piórkowej Piotrowicz (Białystok) pokonał na punkty Krajewskiego (Lublin).

W średniej po nieciekawej walce Bartosik (Łódź) pokonał na punkty Wosiaka (Lublin).

Pozostali zawodnicy, którzy zakwalifikowali się do walk o 3 miejsce, z powodu kontuzji nie zostali dopuszczeni przez lekarza.

Mecz towarzyski w wadze mieszanej: Zalewski i Stachurski (obaj z Lublina) zakończył się punktowym zwycięstwem ostatniego.

Dobrze zaprezentowali się w spotkaniu towarzyskim nasi reprezentanci na mistrzostwa Europy.

Sobkowiak (Warta) zwyciężył wysoko na punkty. po ciężkiej walce Ładę (Goplania). Czortek (Okęcie) pokonał po zaciętej walce Sobczaka (H. C. P.) na punkty. Polus. (Warsz.) stoczył równorzędną walkę z Walkowiakiem (H. C. P.).

Finały

Wieczorem zakończyły się rozgrywki finałowe. Walki w finałach przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej walczyli Rundstein (Warsz.) i Pawlica (Śląsk), zwyciężył Rundstein nieznacznie na punkty. Ogłoszenie jego zwycięstwa publiczność przyjęła niemilknącymi gwizdami. Śląsk złożył protest przeciwko orzeczeniu sędziów.

W koguciej: Koziołek (Poznań) odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty po bardzo ładnej walce nad Jarząbkiem (Śląsk), po wczorajszej dość słabej walce pokazał się on z najlepszej strony, to też zbierał liczne oklaski.

W piórkowej Kowalski (Pomorze) w walce z Chrostkiem (Kraków) zbiera punkty, jednak po niespodziewanym ciosie Chrostka, idzie na deski i zostaje wyliczony. Kowalski reklamuje niski cios, po zbadaniu go przez lekarza związkowego okazuje się jednak, że cios był prawidłowy.

W lekkiej Woźniakiewicz (Łódź) walczył z Błażejewskim (Warsz.). Po walce prowadzonej przez wszystkie starcia w niezwykle żywym tempie, zwyciężył wysoko na punkty łodzianin, zdobywając ponownie tytuł mistrza Polski w swej wadze.

W półśredniej — zasłużone zwycięstwo po bardzo żywej i ładnej walce, odniósł lepszy technicznie Sipiński (Poznań) nad Kolczyńskim (Warszawa).

W średniej walka pomiędzy Majchrzyckim (Poznań) i Pisarskim (Warszawa) przyniosła zwycięstwo Pisarskiemu. Przez cały czas walka była zupełnie równorzędna, a zwycięstwo punktowe Pisarskiego jest bardzo nieznaczne.

W półciężkiej Szymura (Poznań) pokonał Dorobę (Warszawa). Po lekkiej przewadze Szymury w dwóch pierwszych starciach, w trzecim górował zdecydowanie, zdobywając dla Poznania trzeci tytuł mistrzowski.

W ciężkiej spotkali się Piłat (Śląsk) i Mizerski (Warszawa). Piłat prędko rozprawił się z przeciwnikiem, zadając mu już w pierwszej minucie silny cios, po którym Mizerski został wyliczony.



Na boiskach piłkarskich całej Polski
Warta ciągle zwycięża
A. K. S. bije Cracovię 2:1

Warta — Ł. K. S. 2:1

Mecz ligowy Ł. K. S. — Warta zakończył się zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 2:1 (1:1).

Gra stała na niskim poziomie, na co wpłynął również zły stan boiska i deszcz, który mżył przez cały czas zawodów. Drużyna gości przeważała przez niemal cały czas zawodów i tylko dzięki doskonałej grze tria obronnego łodzianie nie przegrali w wyższym stosunku.

Bramki zdobyli dla Warty Gendera w 10-ej i 55 min., dla Ł. K. S. Lewandowski w 25-ej min. Widzów, mimo niepogody zebrało się około 2500.

A. K. S. — Cracovia 2:1

Na stadionie w Chorzowie odbył się mecz pomiędzy beniaminkiem Ligi A. K. S. i Cracovią. Mecza zakończył się zwycięstwem A. K. S. w stosunku 2:1 (1:0).

Grę rozpoczyna Cracovia, która początkowo ma znaczną przewagę. Trwa to jednak niedługo. Miejscowi powoli się rozgrywają i już w 11-ej minucie ze strzału Wostala uzyskują prowadzenie. Niedługo po tym Cracovia ma okazję do zdobycia wyrównania przez Korbasa, który jednak przestrzelił. Do przerwy zaznacza się przewaga A. K. S.

Po przerwie gra otwarta przy lekkiej przewadze Cracovii, której ataki rozbijają się na doskonałej obronie miejscowych, mimo to udaje się Ślązakom po przeboju Wostala z zamieszania podbramkowego podwyższyć wynik do 2:0. Cracovia zdobywa honorową bramkę przez Zembaczyńskiego.

W A. K. S. najlepiej zagrali Wostal i obrońca Stolarczyk. U gości na wyróżnienie zasługują bramkarz Pawłowski, pomocnik Góra i Korbas. Widzów około 6.000. Sędziował p. Stępień z Łodzi.

Wisła — Pogoń 2:0

W Krakowie w meczu ligowym Wisła odniosła zasłużone zwycięstwo nad lwowską Pogonią w stosunku 2:0 (1:0).

Pogoń przyjechała w zmienionym składzie po ostatnich kontuzjach na meczu w Poznaniu nadto brak było Wasiewicza. Zawody nie były zbyt interesujące i stały na słabym poziomie. Zwycięzcy byli w sumie drużyną lepszą i przeważali zdecydowanie nad lwowanami zwłaszcza w drugiej połowie meczu, gdy goście opadli na siłach.

W pierwszej połowie gry Pogoń starała się nawiązać walkę, lecz ataki jej rwały się na linii obrony gospodarzy. W 7-ej min. Łyko uzyskał pierwszą bramkę dla Wisły ostrym strzałem pod poprzeczkę. Reszta tej połowy upłynęła na grze mało ciekawej.

Po zmianie pól lwowianie nie stawiają żadnego oporu i Wisła ustawicznie atakuje, zdobywając drugą bramkę w 39-ej minucie.

Ruch — Warszawianka 4:2

W pierwszej połowie gra była zupełnie równorzędna i na bardzo wysokim poziomie. Inicjatywa znajdowała się jednak w rękach Warszawianki, która w 15-ej minucie zdobyła prowadzenie przez Krawczyka, a jej ataki dość często gościły na polu przeciwnika. Ruch rewanżuje się w 17-ej minucie bramką, zdobytą przez Wodarza. Gwałtowne ataki Warszawianki przynoszą jej już w dwie minuty później drugi punkt ze strzału Pirycha. Dopiero w 35-ej minucie udaje się Wilimowskiemu wyrównać. Mimo obustronnych wysiłków mecz do przerwy daje wynik nierozstrzygnięty 2:2.

W drugiej połowie sytuacja zmieniła się zupełnie. Ruch opanowuje boisko, spychając gospodarzy do defenzywy. Przewaga jego uwydatnia się w dwóch bramkach, zdobytych w 13-ej minucie przez Wilimowskiego, a w 24-ej przez Skórę.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługują Wilimowski i Gemza, a u pokonanych Smoczek. Widzów przeszło 4000.

O mistrzostwo Ligi Śląskiej

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo ligi śląskiej prowadzący w tabeli Naprzód — Lipiny przegrał niespodziewanie do Policyjnego KS 1:0 (0:0). Inne wyniki były następujące:

06 Katowice — Koszarawa Żywiec 3:0 (1:0), Czarni Chropaczków — Zgoda Bielszowice 7:3 (2:2), Śląsk Świętochłowice — Słowian Katowice 4:2 (2:0).

W niedzielę w ramach mistrzostw lwowskiej ligi okręgowej rozegrano następujące mecze: Pogoń — Lechia 2:2, Hasmonea — Polonia 1:1, Czar-Ukraina — Korona 4:1.

Tabelka ligowa

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	5	10:0	15:2
2) Wisła	6	10:2	19:5
3) Cracovia	6	8:4	15:5
4) Ruch	5	8:2	12:5
5) A. K. S.	5	8:2	11:6
6) Warszawianka	6	7:5	14:11
8) Pogoń	5	5:5	6:6
7) Garbarnia	4	5:3	7:3
9) Ł. K. S.	6	5:7	10:14
10) Dąb	18	0:36	0:54

Otwarcie sezonu wioślarskiego
Kluby warszawskie prezentują swoich zawodników

W niedzielę odbyło się oficjalne otwarcie sezonu wioślarskiego. Uroczystość nie mogła odbyć się w całym przewidzianym programie z powodu ulewnego deszczu, który również wypłoszył i publiczność i nie pozwolił na odbycie się tradycyjnej defilady na Wiśle.

Starym zwyczajem w dniu otwarcia sezonu odbył się chrzest nowych łodzi. W. T. W. zaprezentowało nową „Dwójkę"" i parę łodzi turystycznych. „Wisła" dwie łodzie turystyczne i dwa składaki, inne kluby borykające się z wielkiemi trudnościami finansowymi, nie mogły się niczym pochwalić.

Teraz o ile chodzi o pracę w bieżącym sezonie to omawiając kolejno kluby zacząwszy od W. T. W. należy stwierdzić, że o ile chodzi o osady seniorów to te są przeważnie w rozsypce i część zawodników wycofała się wogóle ze sportu. I tak W.T.W. wiosłuje tylko Braun — Kobyliński na dwójce i jedna czwórka, natomiast sporo jest młodzieży ściągniętej na naukę wioślarstwa w zimę, która następnie zapisała się do W.T.W. Trenerem jest p. Norbert Budziński.

O ile chodzi o K. W. Wisła to rozporządza ona 4 czwórkami półwyścigowymi nowicjuszy, którzy przeszli do tego klubu z przystani szkolnej a więc są już wioślarzami nieco zaawansowanymi. Natomiast o ile chodzi o chlubę i nadzieję Wisły mistrzowską ósemkę Warszawy, wicemistrza Polski to sprawa jest dużo gorsza, gdyż dwu wioślarzy jet w wojsku, a jeden wstąpił do policji i niewiadomo czy te braki dadzą się uzupełnić bez utraty formy.

W A. Z. S. jak to zwykle bywa z początkiem sezonu panuje tłok. Jeździ tam aż 3 ósemki trenowane przez trenera Henryka Budzińskiego, no ale nie wiadomo czy nie skończy się to tak jak to zwykle bywa, że w połowie czerwca na przystani A. Z. S. niema już żywej duszy.

Na przystaniach tak zwanych klubów robotniczych życie sportowe zamarło całkowicie. Niewiem czy to skutkiem polityki uprawianej w klubach, czy skutkiem ciężkich warunków finansowych. A szkoda, gdyż parę lat temu niektóre z nich jak n. p. K. W. Prąd zapowiadały się b. dobrze.

No ale zobaczymy jak to wszystko będzie na mistrzostwach Warszawy w czerwcu W.K.

Bieg na przełaj w Katowicach
Noji zwycięzcą w biegu „Polonii" przed Swiniarskim

W niedzielę odbył się w Katowicach przy wielkim zainteresowaniu publiczności bieg na przełaj o puchar wędrowny redakcji „Polonii". Na starcie stanęło około 600 zawodników, juniorów 370, seniorów 220 i 27 pań. — W biegu seniorów startowali najwybitniejsi zawodnicy polscy z Nojim, Świniarskim, Fiałką. polskim emigrantem z Belgii Nowakiem, Orłowskim, Stokłosińskim i Nowackim z Zakopanego na czele.

Bieg odbył się dla pań na trasie około 1000 m, dla juniorów trasa wynosiła 2.500 m, a dla seniorów 4.500 mtr. Trasa była niezwykle ciężka.

W kategorii seniorów niespodziankę sprawił Stokłosiński (Stadion Chorzów), który zajął trzecie miejsce, bijąc m. in. Fiałkę z Krakowa, Orłowskiego i innych Po za tym Nowak z Belgii rozczarował, zajmując dopiero 11 miejsce.

Seniorzy: 1) Noji 14:51, 2) Świniarski (HCP Poznań), 3) Stokłosiński (Stadion Chorzów), 4) Fiałka (Cracovia Kraków), 5) Nowacki (Sokół Zakopane), 6) Hartlik (Stadion Chorzów).

Juniorzy: 1) Kasik (KSM Błotnica — woj. poznańskie) 9:17,8, 2) Żychoń (OMP Michałkowice).

Panie: 1) Joszówna (Sokół Zgoda) 3:41,6, 2) Siedlaczkówna (Sokół Chorzów).

Rtm. Kulesza zwycięża
na konkursach w Grudziądzu

W niedzielę zakończyły się w Grudziądzu zawody konne.

W konkursie ujeżdżania koni pierwszej serii I miejsce zajął por. Będykowski na „Safianie", w drugiej serii zwyciężył rtm. Kulesza na „Zagadce".

Poza tym odbył się konkurs szkół podchorążych, pierwsze miejsce zajął zespół szkoły podchorążych artylerii z Torunia.

Konkurs imienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o nagrodę przechodnią, parcour z 14 przeszkód wysokości 1.30 m. i szerokości około 4 m. wygrał rtm. Kulesza na „Ben Hurze" bez punktów karnych 2) por. Komorowski na „Zbiegu", 3) p. Strzeszewski na „Rysiu", 5) por. von d'Essen (Szwecja) na „Skaltmanie".

Konkurs pocieszenia w pierwszej serii wygrał por. Komorowski na „Bajorze" w drugiej por. Będykowski na „Safianie".

Sport w Łodzi

I. K. P. ZDOBYŁ PUCHAR IM. LANDECKA

Puchar im. śp. Landecka definitywnie zdobyła drużyna I K. P., która odwołała się do zarządu łódzkiego okręgowego Zw. bokserskiego i mecz z ubiegłej niedzieli Krusze — Ender —I. K. P. zakończony remisem 8:8 zweryfikowany został na 16:0 dla I. K. P.

K.P.W. (Warsz.) ZWYCIĘŻA I.K.P.

W Łodzi bawiła drużyna warszawskiego K.P.W., która rozegrała 2 spotkania z I.K.P., zwyciężając w siatkówce męskiej 2:0, a w siatkówce żeńskiej 2:1.

W koszykówce męskiej przy stanie 11:9 dla I. K. P. drużyna K. P. W. niezadowolona z orzeceń sędziego opuściła boisko.

MECZ GIMNASTYCZNY

Mecz gimnastyczny juniorów Sokoła poznańskiego i łódzkiego zakończył się zwycięstwem Łodzian w stosunku 514:477.

Zawody kolarskie w Krakowie
Michalak i Napierała zwyciężają w biegach parami

Na torze KS Cracovia odbyły się zawody kolarskie zorganizowane przez Krakowski Okr. Zw. Kolarski. W zawodach wzięli udział kolarze warszawscy Michalak i Napierała (Fort Bema) oraz najlepsi kolarze krakowscy.

Wyniki przedstawiają się następująco: W biegu parami na doganianie zwyciężyli Michalak i Napierała, którzy w czasie 22:56 min. przebyli 15,840 metrów, 2) para Kupczak i Wandor (Legia), 3) bracia Nowakowie (Garbarnia).

Na 20 okrążeń toru z 4 finiszami wygrał Nowak 1-y (Garbarnia) pkt. 16.

W wyścigu lotności na 2 okrążenia toru w pierwszym przedbiegu zwyciężył Frankowski (KKCM) 14,1 sek. przed Kupczakiem (Legia), Michalak odpadł.

W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajął Wandor (Legia) przed Napierałą i Badoniem (Legia). W finale zwyciężył Wandor 14 sek. przed Frankowskim i Napierałą.

Wyścig półdystansowy na 5 okrążeń toru wygrał Grzywacz (Garbarnia).

Wyścig amerykański parami (40 okrążeń toru) zakończył się zwycięstwem pary warszawskiej: Michalaka i Napierały w czasie 25:54 min. pkt. 19 przed parą braci Nowaków jkt. 16.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.25; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.25; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.05; Nowy Jork 5.27¾; N. Jork (kabel) 5.28; Paryż 23.44; Praga 18.39; Stockholm 134.20.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 55.25 — 55.38, (drobne po 100 zł.) 54.00, (po 50 zł.) 53.75: 7 proc. poż. stabil. 368,00, kupon 5,39 zł.; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 65,90; II-ej em. 64,90; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 86,00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 44,50; 5 proc. pożyczka konwersyjna 59,25; 6 proc. poż. dolarowa 54,50 (w proc.), kupon zł. 1.70; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 50,92; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 52,00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 51,60; 5 proc. L. Z. Warszawy 59,50; 4,5 proc. L. Z. Warszawy 54,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.38—58,88; 5 proc m. Siedlce 1933 r. 28,50—28.75; 5 proc. L. Z. Kalisza 1933 r. 47,50.

Akcje: B. Polski 100.25—100.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.75—30.25—30.00; Lilpop 13.35; Ostrowiec 28.00; Starachowice 33.00. W obrotach prywatnych 4 i pół proc. L. Z. Wileńskiego Banku ziem. III seria 57,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52,00; 7 proc. poż. Śląska 48,00; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 48.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.00—30,50; pszenica zbierana 29,50—30,00; żyto I standart 23,00—23,50; żyto II st. 22,75—23,00; owies I standart 21,75—22,75; owies II st. 20,75—21,25; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50—24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 25.50 — 26.50; seradela targowa 21,50—22,50; łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; rzepak zimowy bez obrotów — — — — —; rzepak letni bez obrotów; siemie lniane 47.50—48,50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 43,00—43,75; mąka pszenna gat. II 33.75—34.75; mąka pszenna gat. III 30,75—31.75; mąka pszenna pastewna 23,25—24,25 (nowe standarty w myśl rozporz. z dn. 8.IV.37 r. o przemiale pszenicy i żyta); mąka pszenna gat. I wyc. 48,00—49,00; mąka pszenna gat. II-A 20—55 proc. 41,75—42,75; mąka żytnia gat. I 33.00—33.50; mąka żytnia razowa 27.25—28.00 (nowe standarty w myśl rozporz.); otręby pszenne grube przem. stand. 16.00—16.25; otręby pszenne miałkie 15.00—15.50; otręby żytnie 14.25—14.75; makuchy lniane 22.25—22.75; makuchy rzepakowe 16.75—17.25.

Ogólny obrót 1792 ton, w tym żyta 428 ton. Usposobienie spokojne.

Wiadomości gospodarcze

KURSY ZAWODOWE DLA KUPCÓW CHRZEŚCIJAN

Tendencje podniesienia warsztatów pracy i poziomu handlu wśród zorganizowanego kupiectwa chrześcijańskiego są coraz mocniejsze. Idąc po linii tych tendencji Centrala Stowarzyszenia Kupców Polskich stale urządza zawodowe kursy kupieckie dla swoich Oddziałów. W najbliższym czasie kursy takie będą zorganizowane dla Oddziałów S. K. P. w Żyrardowie, Wołominie, Kole i Ciechanowie.

O UJAWNIANIE NAZWISK WŁAŚCICIELI SKLEPÓW

Jak wiadomo, art. 33 prawa przemysłowego reguluje obowiązek zewnętrznego oznaczania przedsiębiorstw, wymagając umieszczania na szyldach imienia i nazwiska właściciela przedsiębiorstwa, wzgl. firmy. Prawo korzystania z firmy, a więc i zewnętrznego oznaczania nią przedsiębiorstwa, przysługuje tylko kupcom rejestrowym, kupcy nierejestrowi mogą prowadzić handel jedynie pod swoim pełnym imieniem i nazwiskiem bez jakichkolwiek dodatków.

Ponieważ postanowienia powyższe nie są wykonywane i cały szereg firm albo wcale nie posiada zewnętrznych oznaczeń, albo oznaczenia te posiada, lecz nieodpowiadające postanowieniom prawa przemysłowego — Stowarzyszenie Kupców Polsk. zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie zarządzeń, któreby spowodowały ścisłe wykonywanie przepisów art. 33 prawa przemysłowego.

EGZAMINY DLA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH

Art. 124 prawa przemysłowego przewiduje możność wprowadzenia drogą rozporządzeń Ministrów Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej egzaminów na wykwalifikowanych pracowników m. in. i w handlu towarowym.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wypowiedziała się za wydaniem rozporządzenia wprowadzającego egzaminy na wykwalifikowanych pracowników handlowych.

Z toru

Wyniki gonitw
pierwszego dnia sezonu

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł.: 1) **Civun ż. Klamar**, 2) Elt (9), 3) Magenta (21). Wygr. w 1.46 sek. ł. o 3 dług. Tot. 13 zł.

GON. 2. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1600 zł.: 1) **Wilia ż. Garner**, 2) Ignis (19.5) Wyc. Magenta i Pędziwiatr II. Wygr. 1.49 sek. b. ł. o 10 dł. Tot. zł. 5.50.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 2.200 zł.: 1) **Elba ż. Garner**, 2) Flaga (81), 3) Maczuga (30.5), 4) Hetman Koronny (97). Wygr. 1.44 sek. ł. o 2 dł. Tot. 5.50 fr., zł. 5.50 i zł. 8.50.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł.: 1) **Orangade ż. Gill**, 2) Turenne (16), 3) Taiga (24), 4) Laszka II (403). Wygr. 2.21 s. ł. o 3½ dł. Tot. 10 fr., 6 zł. i 7 zł.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł.: 1) **Wizzard ż. Jagodziński**, 2) Orfeusz (69), 3) Margas (65), 4) Favoritas (36½), 5) Łaps. Wyc.: Limonit, Magnat, Akcept, Saturn i Laszka II. Wygr. w 2.22½ sek. ł. o 3½ dł. Tot. 29 fr., 15½ zł. i 17½ zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł.: 1) **Gagneur ż. Garner**, 2) Boubole (22), 3) Ikwa (41½), 4) Infantka (63½). Wygr. 1.46½ sek. pewnie o 2 dł. Tot. 7 fr., zł. 5.50 i zł. 6.

GON. 7. Dyst. 2400 m. Nagr. 3000 zł.: 1) **Kubań ż. Gill**, 2) Grand Seigneur (14½), 3) Narew (24), 4) Kmiotek (25). Wyc. Babinicz. Wygr. w 2.46½ sek. pewnie o 1 dł. Tot. 12½ fr., zł. 7.50 i zł. 9.50.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł.: 1) **„Jeszcze Raz" j. Balcerzak**, 2) Tabarin, 3) Pędziwiatr II, 4) Wrzos (63.50), 5) Cedron (71½), 6) Tasmania (77). Wyc. Pumpernikiel, Saperment i Hestia. Wygr. w 1.46½ s. o ½ dł. Tot. 8.50 fr., zł 7.50 i 13.50.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł.: 1) **Akcept chł. Kalinowski**, 2) Bibus (329), 3) Charlatan (14), 4) Avanti (37), 5) Foryś (431), 6) Rodin (87), 7) Labor (343½). Wyc. Gladys. Wygr. w 2.23½ sek. w walce o ¾ dł. Tot. 12 fr., zł. 5.50. 6.50 i 6.

To jest tak

STALIN I... PIOTR WIELKI

Jak wiadomo na wystawie paryskiej wszystkie wystawiające narody wystąpią z pokazem dorobku swego we wszystkich dziedzinach. Reprezentowaną będzie m. in. czołowa produkcja filmowa wszystkich państw.

W tym „filmowym" pokazie niezmiernie interesującą i wymowną równocześnie będzie produkcja rosyjska z uwagi na to, że wszystkie filmy sporządzone przez państwową wytwórnię „Sowkino" przepojone są wyrazistą tendencją polityczną i stanowią odzwierciedlenie panujących w partii komunistycznej poglądów i tendencyj. Każdy dotychczasowy film pełne więc był momentów z „walki klas" i przedstawiania dobrodziejstw ustroju sowieckiego na ciemnym tle nędzy i ucisku za obalonych carów.

Na wystawie zaś paryskiej jako jeden z czołowych filmów sowieckich 1937 r. wystawiony będzie film pod tytułem... Piotr Wielki, stanowiący gloryfikację tego najokrutniejszego z carów. Takie skojarzenie jednak propagandy ustroju, którego symbolem jest Stalin, oraz nawrotu do dawnych carskich tradycyj z znienawidzonym knutem i niewolą mieszkańców, — z pozoru jedynie jest paradoksem.

Między Stalinem i Piotrem Wielkim nie ma bowiem żadnych różnic ideowych. Jeden i drugi to krwawy tyran nie uznający nikogo, ani też żadnych więzów moralnych, dążący poprzez strugi krwi najbliższych i przez ucisk i nędzę najszerszych mas do zrealizowania swych zamierzeń i zachcianek. Przecież to Piotr Wielki kazał zabić własnego syna za niezbyt posłuszne wykonywanie swych rozkazów, Piotrogród zaś zbudowany przez niego na rozlewiskach i bagnach Newy kosztował całe dziesiątki tysięcy zesłanych robotników.

Widać z tego jak mało, — poza formami zewnętrznymi i pozorami, — zmieniło się w Rosji Sowieckiej i jak bardzo odbiega ona od ukazywanego przez agitatorów mirażu wolności i dobrobytu mas robotniczych.

Co pisze Denis o b. królu Edwardzie VIII?

Książka, która wywołała poruszenie w Anglii będzie przedmiotem sensacyjnego procesu

Donosiliśmy już o poruszeniu, jakie wywołała książka Denisa „Komentarze do koronacji", poświęcona dziejom krótkiego panowania Edwarda VIII. Jest już drugie dzieło poświęcone pamiętnym wypadkom z ubiegłej zimy. Autor daje bardzo złośliwą charakterystykę b. króla, chociaż nie oszczędza i jego przeciwników. Fakt, że „Komentarze" nie tylko ukazały się, ale zostały dosłownie rozchwytane przez publiczność, świadczy o niekorzystnych dla b. króla nastrojach publiczności. W Anglii bowiem nie ma cenzury, ale zastępuje ją z powodzeniem opinia społeczna, która potrafi wywrzeć na wydawcę dostateczną presję, aby wycofał w czas każdą skandaliczną książkę.

Pani Simpson była pretekstem

Denis twierdzi, że incydent z panią Simpson był tylko pretekstem. Zatarg króla z parlamentem trwał już poprzednio i „ukazanie się na scenie pani Simpson, oraz jej dwóch mężów, było przyjęte w Londyne z prawdziwą ulgą". Wszyscy od razu zrozumieli, że nasuwa się niepowtarzalna okazja do rozcięcia węzła gordyjskiego.

Charakterystyka króla

Oto charakterystyka eks - króla według Denisa:

„Robił wszystko, by o nim mówiono i zachwycano jego umysłem i dobrocią. Wszystko w nim było obliczone na efekt. Niesłychanie rozrzutny, lekkomyślny w sprawach pierwszorzędnej wagi. Nie posiadał poczucia umiaru. Z całego serca nienawidził tradycji, a w stosunku do najmniejszej krytyki swych poczynań, był niesłychanie nietolerancyjny".

Nie znosił Anglików

Edward nie znosił rodowitych Anglików, a otaczał się Amerykanami.

„W towarzystwie niewybrednych Amerykanów znalazł on nowe rozrywki. Ludzie ci, wzbogaceni w rozmaity sposób starali się imponować Anglikom swą rozrzutnością, skupując w Anglii w czasie kryzysu stare zamki, cenne obrazy i... tytuły arystokratyczne. Otaczając się tą hałastrą oburzył król wszystkich Anglików, poczynając od rządu i burżuazji, a kończąc na socjalistach, których wódz oświadczył, że „nie można rządzić starą monarchią pod dźwięki saksofonu".

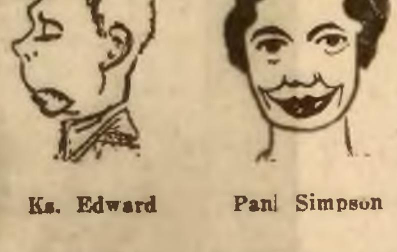
Jak wiadomo, adwokat b. króla Edwarda wytacza przeciwko autorowi książki skargę sądową.

Kiedy ślub z p. Simpson?

Rozkazy króla Jerzego VI

LONDYN, 26. 4. Poseł brytyjski w Wiedniu sir Walford Selby, który bawiąc przed tygodniem w Anglii, przyjęty był przez króla Jerzego 6-go na dłuższym posłuchaniu, powróciwszy na swą placówkę udał się wczoraj do st. Wolfgang w Tyrolu i odwiedził b. króla Edwarda. Sir Walford Selby przekazał ks. Windsoru zlecenie króla Jerzego 6-go, w myśl którego, jak donosi „Sunday Express", ks. Windsoru poślubić miałby panią Simpson nie w Chateau Cande koło Tours we Francji, lecz w Austrii, ze względu na to, że fakt ten nie nabierze takiego rozgłosu, jak we Francji, dokąd udaje się wielu obywateli brytyjskich z dominiów, przybywających na koronację do Londynu.

Z tego też względu wyrażone miało być, zdaniem „Sunday Express", życzenie, aby ślub odbył się nie 22 maja, jak to było pierwotnie planowane, lecz dopiero w czerwcu, gdy przeminą bezpośrednie wrażenia uroczystości koronacyjnych. Zdaniem gazety, rodzinę królewską na uroczystościach ślubnych reprezentować ma ją książę i księżna Kentu. Na życzenie królowej Marii ma to być ślub kościelny — twierdzi „Sunday Express".



Ks. Edward Pani Simpson

Dyrektor gimnazjum, przyjaciel żydów

twórcy „Ozon" w Grójcu

Oświadczenie płk. Kowalewskiego i rzeczywistość

W pracach przygotowawczych nad stworzeniem O.Z.N. na terenie Grójca bierze b. czynny udział Józef Świątkowski — dyrektor miejscowego gimnazjum. Jeszcze do niedawna dyr. Świątkowski należał do filarów miejscowego B.B.W.R.

Teraz, kiedy dyr. Świątkowski wykazuje znowu b. żywe zainteresowanie nowym obozem politycznym, nie od rzeczy będzie wspomnieć krótką historię.

W ub. roku urządzał komitet rodzicielski przy miejscowym gimnazjum zabawę dla uczniów i zaproszonych gości. Ponieważ chodziło głównie o stworzenie rozrywki dla młodzieży, zwrócona była baczna uwaga, ażeby na salę nie dostał się niepowołany element.

Tymczasem koło godz. 11 znalazło się na sali przez nikogo nieproszone towarzystwo żydów - handlarzy.

Oburzyło to młodzież i kilku absolwentów szkoły zwróciło się do jednego z profesorów — gospodarza balu o usunięcie tych żydów.

Wtedy dyr. Świątkowski kategorycznie rozstrzygnął, że goście, którym nie odpowiada towarzystwo żydów, mogą wyjść.

Z kolei zwrócił się do żydów, którzy ubrani do wyjścia znajdowali się już w korytarzu i zaprosił ich grzecznie na salę.

Po takim stanowisku dyrektora część gości opuściła salę.

Należy przy tym dodać, że p. dyrektor bywa częstym gościem p. Herszkowiczów i Boimów.

Poglądów p. dyr. Świątkowskiego z tym co oficjalnie stwierdzał w oświadczeniu swym płk. Kowalewski nie da się w żaden sposób pogodzić.

Kolce bez róż

WADLIWE HASŁO

Oczywiście, że lasy trzeba ochraniać i cenić, ale czy dlatego, że

„LAS OBRONĄ PRZED WROGIEM!"

jak to reklamują obecnie afisze. W takim razie trzeba też urządzić „dzień piwnic", które w razie bombardowania bardzo się przydadzą, „dzień rzek", które są skuteczną linią strategiczną, „dzień betonu" bo forty i okopy betonowe to świetna rzecz.

Wszystko co jest w kraju— oprócz żydów — przyda się jako jego obrona. I krawiec szyjący mundury, i koń ciągnący armatę, i wagon wiozący wojsko. Czy każdą rzecz będziemy zatem sławić świętem jako — obronę przed wrogiem? Zabraknie dni.

AKADEMIA I SŁOŃ

„Czerwoniaki" urządziły konkurs na imię dla słoniątka. Choć konkurs ten jest o wiele sensacyjniejszy od tego na hymn narodowy — leniwa akademia nie objęła nad nim protektoratu.

Jakiś nauczyciel radzi nazwać Tuzinkę — Zamą, bo tak się nazywał słoń, na którym Hannibal przebył Alpy i śmigał po Italii.

— Brawo! woła zachwycony „Dobry Wieczór Czerwony".

Pod Zamą (w Afryce) w 202 r. Hannibal został rozgromiony przez Rzymian. Sądzić, że jego słoń nazywał się Zamą w 218 r. to równie sensowne, jak przypuszczać, że Jagiełło pojechał do Krakowa na ślub z Jadwigą na koniu — Grunwald.

NARODOWY TYP

Bohaterem sztuki granej obecnie w teatrze jest:

Ogorzały na wichrze i słońcu szlachetny siłacz, mężny, hojny, dzielny, ryzykancki, junak bez trwogi i skazy, niepodległa natura, wzniosły umysł, klasyczne kształty...

Łatwo wywnioskować z tych cech narodowych, że to żyd, że sztuka jest żydowska. Napisał ją prawie Tuwim bo Turkow.

Aha. Junak bez skazy co zobaczy dziewczynę gwałci ją bez pytania, a z czego one — cudne żydóweczki — olśnione jego mocą i urodą są zresztą wielce zadowolone.

Żargonowa sztuka cieszy się tak zasłużonym powodzeniem, że aż w „Cyruliku" pustki.

ŻYDZI W KLUBACH

W sklepach sportowych jest obecnie wielki ruch. Przykro patrzeć, jak znane, polskie kluby czynią zakupy w stuprocentowo żydowskich, firmach.

Oto skutki gdy w klubie jest choć jeden żyd i ten żyd jest w zarządzie. Wmówi, że tam taniej, lepiej, wygodniej — napędzi żydom klienta.

Czym prędzej wypędzić żydów z polskich klubów. Niech siedzą w swojej Makabi. (kol.).

Nigdzie ich nie chcą

przerażenie ogarnia żydów

Żale pod adresem „sanacji" i konserwatystów

(k.) Żydzi znów są zaniepokojeni dyskusją, jaka się toczy w społeczeństwie polskim na temat kwestii żydowskiej.

Cnota i patriotyzm

Najbardziej nerwowo reaguje „5-ta rano", która rozpoczyna od retorycznych pytań:

Cóż się stało na przestrzeni ostatnich lat, jakich „zbrodni" dopuścili się żydzi, że właśnie obóz sanacyjny, że właśnie Szymańscy i Mackiewicze, tworzą dziś zwarty zastęp bojowych, nieubłaganych antysemitów? Czy może na terenie międzynarodowym żydowstwo polskie „dokonało" czegoś coby było wymierzone w Państwo Polskie, w jego siłę i zwartość?... Może ostatnie lata przyniosły na terenie wewnętrznym jakieś „dowody" nielojalności żydów wobec Państwa Polskiego? Może żydzi stosowali jakiś bojkot — choćby cichy — podatkowy, gospodarczy, może organizowali coś w rodzaju sabotażu?

Żydzi są cnotliwi, żydzi są patrioci polscy, a tu antysemityzm rośnie jak groźnie wszystko zalewająca fala.

Wiatr z zachodu

„5-ta rano" usiłuje się jeszcze pocieszać. Usiłuje dyskredytować antysemityzm, że to niby jest wynikiem obcych wpływów:

Odpowiedzi na to bolesne pytanie szukać należy na płaszczyźnie politycznej. Względy polityczne, bliskie sąsiedztwo z bojowymi reprezentantami ideologii rasistowskiej poza Polską stwarzają podstawy i warunki do zupełnej zmiany orientacji, do przekreślenia przeszłości. I tu tkwi przyczyna rosnącej jak lawina fali antysemityzmu, który był potępiany przez przywódców i szeregowych B. B. W. R.

Próżne wysiłki. Społeczeństwo polskie wie doskonale, że antysemityzm istniał w Polsce, kiedy o Hitlerze było zupełnie cicho. Wie o tym i „5-ta rano".

Nie rezygnować

„Nowy Dziennik" jest spokojniejszy, bo wierzy w konstytucję:

3-milionowe żydostwo polskie zostało postawione poza obozem. Ale to nie znaczy, by społeczeństwo żydowskie w Polsce, świadome swych praw i obowiązków, znalazło się całkowicie extra muros i i zrezygnowało dobrowolnie ze swych obywatelskich uprawnień, zastrzeżonych w Konstytucji kwietniowej, tej Konstytucji, która była ostatnim aktem państwowym, zaopatrzonym podpisem Marszałka Piłsudskiego. Ta Konstytucja w pierwszym od razu artykule głosi: „Państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli", w artykule zaś III orzeka: „żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom".

Nie należy przeto wpadać w rezygnację. Sytuacja dzisiejsza narzuca nam jedno wskazanie, jedno hasło: zaniechać nieszczęsnych sporów wewnętrznych, zjednoczyć siły, stworzyć jednolity front żydostwa polskiego dla obrony naszych praw obywatelskich i narodowych.

Życie idzie naprzód. Polska pójdzie swoją drogą, choćby trzeba było zmienić te czy inne przepisy prawne. Wiara w niezmienność przepisów prawnych nie na długo żydom pomoże.

Dyskretna groźba

Godnie przemawia „Chwila" przez usta dr. Juliusza Wurzla:

Nie widzimy w każdym razie powodu do irytowania się treścią wywiadu p. pułk. Kowalewskiego. Sądzimy przeciwnie, że ciągła dyskusja i ciągłe oświadczenia w kwestii żydowskiej w Polsce są dowodem, że wszyscy czują, iż to, co się dotychczas mówiło, postanawiało, czy groziło w tej sprawie, do celu nie prowadzi. Odpowiedzialni polscy mężowie stanu zdają sobie z pewnością sprawę z tego, że to, co się nazywa „kwestią żydowską w Polsce" zasięgiem swym ogarnia o wiele większy i dalszy krąg problemów, niż to sobie wyobrażają nasi antysemici z Pipidówki czy innego Przytyku, którzy myślą, że można tę kwestię załatwić burzeniem żydowskich straganów lub wysadzaniem w powietrze żydowskich domów. Zapatrzeni w Niemcy nie dostrzegają, że istnieją jeszcze inne stosunki na świecie i że większość kulturalnej ludzkości ani takich metod ani nawet humanitarnych metod wygładzania nie rozumie. Widzą to jednak niezawodnie czynniki, za przyszłość Polski odpowiedzialne. Dlatego przypuszczamy, że nowy wywiad p. pułk. Kowalewskiego nie przyniesie tej sensacji, jakiejby sobie życzyła prasa antysemicka.

Czy treść tych uwag nie przypomina czasami słynnych słów Grünbauma przy uchwaleniu ustawy o odpoczynku niedzielnym. „Oto dziś straciliście panowie Wilno, Mińsk, Lwów". Ton jest dziś ze względu na zmienioną sytuację o wiele łagodniejszy, treść pozostała ta sama.

Skandal w Koniecpolu

P. Gaik nadal urzęduje

Kilkakrotnie już donosiliśmy o wybrykach kierownika szkoły powszechnej w Koniecpolu, pow. radomszczańskiego, Piotra Gaika, który swoim postępowaniem demoralizuje młodzież szkolną. Przed kilku dniami przybył do Koniecpola delegat Kuratorium który w rezultacie nic nie załatwił. Kierownik Gaik jest pewny, iż nie ma w Polsce władzy, któraby mogła go usunąć lub przenieść z zajmowanego stanowiska.

Katolickie społeczeństwo Koniecpola, będąc do głębi oburzone postępowaniem p. Gaika, postanowiło jak najenergiczniej walczyć w celu zwolnienia p. Gaika. W najbliższych dniach Komitet Rodzicielski w Koniecpolu ma ponownie wystąpić do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z odpowiednim memoriałem w celu jak najrychlejszego usunięcia komunizującego kierownika.

50 tys. zł. za antyki z fotografii

zapłacili antykwariusze zagraniczni „dyrektorowi" fundacji Jakóba Potockiego

Po śmierci Jakuba Potockiego, który w swoich dobrach pozostawił szereg cennych zabytków sztuki, do Polski zaczęli przybywać antykwariusze zagraniczni dla nabycia antyków. Przybył wówczas m. in. znany antykwariusz paryski Leon Durand, oraz słynny nowojorski handlarz starożytności Konnel.

Na bruku warszawskim nawiązali oni kontakt z niejakim Dawidem Muszkatem, który miał im ułatwić nabycie antyków. W wyniku rozmów, w gabinecie w jednej z restauracji przy ul. Widok doszło do spotkania z rzekomym dyrektorem fundacji Jakuba hr. Potockiego, p. Czurukiem. Na zebraniu tym antykwariusze zagraniczni zakupili szereg obiektów, które pokazano im na fotografiach. Były to wazy porcelanowe, obrazy dawnych mistrzów, wyroby z brązu i kości słoniowej.

Suma transakcji przekraczała 400 tysięcy złotych, a na poczet należności rzekomy dyrektor fundacji otrzymał 50 tys. złotych, reszta miała być uregulowana w drodze spłaty na rachunek banku „Credit Lyonais".

Od czasu dokonania transakcji upłynęło parę tygodni, a zakupione przedmioty nie nadchodziły. Antykwariusze zagraniczni złożyli więc za pośrednictwem jednego z adwokatów warszawskich skargę przeciwko Muszkatowi. Aresztowano go we Lwowie, przy czym okazało się, że ma on już barwną karierę w tej dziedzinie. W Paryżu zdołał on sprzedać fałszywego Rembrandta, a w obawie przed odpowiedzialnością karną, skrył się do Polski. Aresztowano również rzekomego dyrektora Czuruka, którym okazał się wspólnik Muszkata, Roman Dutkiewicz.

O hurtownię chrześcijańską w Łukowie

Bojkot sklepów żydowskich

(Kor. wł. „ABC")

Łuków, w kwietniu 1937 r.

Od dłuższego czasu społeczeństwo polskie Łukowa prowadzi akcję bojkotową. Powstały ostatnio w Łukowie sklepy chrześcijańskie, mieszkańcy zaś tego miasta, jak i okolicznych wsi zakupy wszystkie czynią u Polaków. Łuków liczy 16 tysięcy mieszkańców. Poza tym w promieniu kilkunastu kilometrów znajduje się wiele osad o zaludnieniu od 3 do 4 tysięcy mieszkańców. W miasteczkach tych i osadach prosperuje około 80 sklepów spożywczych chrześcijańskich. Wszystkie te sklepy jednak zmuszone są zaopatrywać się w towar w hurtowni żydowskiej, ponieważ hurtowni polskiej ani w Łukowie ani w innych miastach pobliskich nie ma. W ten sposób hurtownie żydowskie mają ogromny obrót i ciągną zyski z kieszeni Polaków.

W tych warunkach należałoby zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na tę palącą potrzebę założenia hurtowni w Łukowie. Hurtownia ta przy obecnym nastawieniu ludności polskiej, przy obecnym ostrym bojkocie sklepów żydowskich zapewnioną by miała egzystencję. Zaznaczamy, że społeczeństwo polskie Łukowa pracę zmierzającą do unarodowienia handlu poprze z całego serca.

Po wszelkie bliższe informacje odnośnie hurtowni należy zwracać się do prezesa Oddziału Łukowskiego Związku Kupców Polskich, Łuków, ul. Chącińskiego 77, lub do sekretarza tegoż Stowarzyszenia, ul. Piłsudskiego 16. (Telefon: Łuków nr. 72).

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Jak radzą sobie Polacy na Litwie?

Wobec trudnych warunków rozwoju na jakie natrafia żywioł polski na Litwie, miło jest stwierdzić fakt rozwoju polskiej placówki gospodarczej, jaką jest na terenie powiatu Wiłkomirskiego tamtejsze Polskie Towarzystwo Drobnego Kredytu, obchodzące w tych dniach 10-lecie swej działalności i wykazujące znaczny wzrost liczby członków i wkładów. Osiągnięta nadwyżka budżetowa jest przeznaczona na pomoc dla najdrobniejszych polskich warsztatów pracy. Działalność polskich organizacji gospodarczych na obczyźnie, należycie wywiązujących się ze swych zadań zawsze znajdzie uznanie, jako jeden z najważniejszych czynników konsolidacji narodowej i nadzieja przetrwania do lepszego jutra.

Artystka filmowa... admirałem
marynarki amerykańskiej

Słynna artystka filmowa Ginger Rogers jest pierwszą kobietą — admirałem h. c. marynarki amerykańskiej. Zaszczytny ten tytuł otrzymała za propagandę marynarki w swych licznych piosenkach przed mikrofonem amerykańskim. Występy jej przyczyniły się wielce do werbunku rekrutów, w konsekwencji czego otrzymała zaszczytny tytuł admirała honorowego.

Nauka jazdy samochodowej
przez radio

W miejscowości Ulster w Irlandii zorganizowano kursy jazdy samochodowej przy pomocy radia. Instruktor nie pilnuje ruchów swego ucznia siedząc obok niego, lecz udziela instrukcji z „samochodu nadawczego". Samochód ten posuwa się w pewnej odległości za autem uczniowskim, w którym na miejscu instruktora znajduje się głośnik. Podobno metoda ta jest zarówno pożyteczna dla ucznia jak i dla instruktora.

Powieść
bez litery „e"

„Berliner Ztg. am Mittag" donosi z Los Angeles o dziwacznym pomyśle literackim. Pewien pisarz amerykański nazwiskiem Wright po 10-letniej pracy napisał powieść, w której nie spotyka się ani razu litera „e" należąca w języku angielskim właśnie do najczęstszych.

Jak dotąd, pracowity dziwak nie znalazł wydawcy.

Father Divine aresztowany!
Tajemnicze szczegóły z życia czarnego proroka
odsłoni sensacyjna rozprawa sądowa

NOWY JORK, 26. 4. —Czarny prorok, Father Divine, który wywierał tak olbrzymi wpływ na wszystkich czarnych U. S. A. został aresztowany! Wiadomość ta prawdopodobnie wiedziony ciekawością jeden biały, którego „apostołowie" pobili, zrzucając ze schodów. Poszkodowany obywatel sprowadził policję, ta jednak zwana „Niebem" w Nowym Jorku, została na polecenie władz policyjnych opieczętowana i zamknięta.

Władze wymiaru sprawiedliwo-



wywołała olbrzymie poruszenie w Harlemie —czarnej dzielnicy Nowego Jorku.

Tło aresztowania „ojca" Divine, któremu już poprzednio zarzucano szereg czynów, kolidujących z kodeksem karnym, było następujące: Na jednym z zebrań czarnej sekty, w którym brało udział obok „proroka" jego dwunastu „apostołów" zjawił się, nie mogła aresztować ,ojca „Divine, gdyż „apostołowie" umożliwili mu ucieczkę.

Aresztowano wówczas jedynie sześciu najbardziej agresywnych „apostołów", a za „prorokiem" rozesłano listy gończe.

Po wielu poszukiwaniach udało się detektywom amerykańskim odnaleźć o. Divine, który został aresztowany. Jego świątynia, ści przygotowują obecnie obszerny akt oskarżenia przeciwko czarnemu „prorokowi", badając szczegółowo jego przeszłość, z której wiele dotychczas niewyjaśnionych szczegółów stanowić będzie prawdopodobnie przedmiot rozprawy sądowej.

Na naszym zdjęciu umieszczonym obok, widzimy „ojca" Divine ze swoją żoną, w prawym rogu na lampie napis w półkolu: „O. Divine jest światłem świata", na lewo obraz przedstawiający ojca Divine jako mesjasza.

Ewa Bandrowska-Turska
triumfuje w operze „Markiza" Kienzla
ponurej wizji rewolucji

Nowa premiera opery Kienzla „Markiza" („der Kuhreigen") w Teatrze Wielkim daje przede wszystkim pole do popisu naszej sławnej śpiewaczce Ewie Bandrowskiej - Turskiej i z tego względu może liczyć na powodzenie. Subtelna rola Blanchefleur odpowiada ogromnie warunkom wokalnym i artystycznym znakomitej śpiewaczki, stwarzającej czarującą kreację „Małej Markizy".

Nie ma tam, co prawda wielkich arii i muzyka, choć miła dla ucha, trąci myszką. Jednakże wybitny talent operowy austriackiego autora ucznia Ryszarda Wagnera, potrafił stworzyć całość sceniczną barwną i zajmującą, bogatą w różnorodne nastroje. Partie wokalne pisane są ze znajomością rzeczy. „Markizy" słucha się łatwo.

Jednym z lepszych jest pół-komiczny akt drugi, odbywający się w sypialni zniewieściałego króla Ludwika XVI, gdzie Bandrowska - Turska ma największe pole do popisu. Ładną i bardzo nastrojową jest piosenka szwajcarska „Der Kuhreigen" (prastara szwajcarska melodia narodowa, grywana od wieków przez pasterzy na słynnym rogu alpejskim). Śpiewa ją miło Stanisław Gruszczyński (jako Primus Thaller, podoficer pułku szwajcarskiego), niestety nie zawsze dostatecznie czysto. Pozostałymi partnerami są: E. Mossakowski (Favart), T. Platowna (Doris), A. Wiśniewski (król), E. Bender (Markiz) i szereg innych.

Obraz rewolucji sankiulockiej, choć zainscenizowany dobrze, nie sprawia wielkiego efektu. Co zaś do menueta tańczonego przed śmiercią przez arystokratów w więzieniu, to robi on wrażenie raczej niemiłe, pomimo przyjemnej muzyki towarzyszącej tym makabrycznym pomysłom scenicznym. Markiza de Marsimele, pragnąca raczej umrzeć jako utytułowana arystokratka niż żyć, jako pani Thaller, żona prostego szwajcara, jest postacią zakrawającą na bluff i lekką przesadę w wyobraźni nowelisty R. H. Bartscha.

Operowe rozwiązanie całej tej tragikomedii wypadło niezupełnie zadawalniająco. Reżyseria udała się Popławskiemu tylko fragmentycznie. Przedstawienie zostało zmontowane naogół przyciężko, zbyt masywnie i nie było dociągnięte całością do należytego poziomu artystycznego. Orkiestra pod dyrekcją Tyllia i chóry (K. Kuleckiego) pozostawiały chwilami do życzenia w dziedzinie czystości dźwięku i intonacji. Dekoracje nie określonego bliżej autora — niezłe.

Michał Kondracki

Wielkość cesarza Augusta
Obchód 2000-lecia w Instytucie Włoskim

Dzisiejszy Rzym faszystowski, czując się spadkobiercą w prostej linii potężnego Imperium Romanum, nie zaniedbuje żadnej okazji, by tę nieprzerwaną nić tradycji między starożytnością i współczesnością nawiązać i umocnić. Taką sposobność nastręczyło w zeszłym roku 2000-lecie Horacjusza, taką sposobność daje w roku 1937 2000-lecie urodzenia cesarza Augusta.

Istituto Italiano di Cultura w Warszawie zorganizował ku uczczeniu tej rocznicy serię obchodów, z której pierwszym był odczyt prof. Guido Calza, docenta Uniwersytetu Rzymskiego, dyrektora Wykopalisk w Ostii, wygłoszony 16 bm. p. t. „Ostia, porto di Roma nell' eta di Augusto e nell' Impero Romano" (Ostia, port rzymski, w epoce Augusta i za czasów Cesarstwa Rzymskiego).

Pełny obraz życia mieszkańców Ostii znajdzie się na wystawie poświęconej Augustowi, która będzie otwarta w Rzymie, 23. IX. 1937 — w 2000 rocznicę jego urodzin. Wystawa ta umożliwi zwiedzającym zaznajomienie się z tym, co zwie się romanita.

Drugim z kolei odczytem, poświęconym uczczeniu 2000-lecia cesarza Augusta, był odczyt p. dr. Witolda Kozłowskiego, radcy M. S. Z., na temat „Wielkość cesarza Augusta".

August był niezwykle silnie związany ze swą epoką, był on — śmiało można to powiedzieć — jej twórcą. Jemu przypadło w udziale zreformowanie państwa rzymskiego, nadanie jego dziejom nowego kierunku, rzucenie podwalin pod kulturę zachodnią.

August na miejsce dawnych wartości kulturalnych kładzie nowe, czysto italskie, zachodnie. Czyniąc to musi zwalczyć dawny mit, który uważał Troję za ośrodek kulturalny świata. Przychodzą mu tu z pomocą poeci: Horacjusz i Wergiliusz.

Wergiliusz, pisząc Eneidę, zmienia, reformuje, *italianizuje* legendę o Eneaszu. Eneasz przestaje być włóczęgą, szukającym, gdzieby zaczepić kulturę trojańską. Staje się pielgrzymem, który *wraca* do ojczyzny, do swej starej macierzy, do Rzymu. W ten sposób odebrane zostaje Troi jej przodownictwo i nadane Rzymowi, z którego wszelka kultura ma brać początek. Rodzi się *idea Italii*.

W III w. po Chr. upadnie monarchiczna idea Augusta, potem założone zostanie Bizancjum — jedność Rzymu zostanie rozbita. Ale idea będzie trwać nieprzerwanie, to zanikając, to znów odradzając się, ale nie ginąc zupełnie nigdy. Wergiliusz będzie ciągle, bez przerwy, czytany w szkołach. I tak dojdzie się do duecenta (wiek XIII), do Dantego, który znowu ucieleśni to, co zwie się *romanità*.

Wielkość Augusta polega na tym, że ogniskuje w sobie ową rzymskość, że pozostaje do dziś drogowskazem naszej kultury.

M. Pod.

Las i poezja

Las i poezja... To nie prosty tylko dźwięk słów. To skojarzenie myśli uczuć i przeżyć, płynących jak gdyby z jednego źródła. To mocny, misternie zestrojony akord, akord przedziwnie harmonijny, kiedy mowa zwłaszcza o poezji polskiej. Bo zrodził ją i wykołysał szum leśnych drzew...

Stąd prastare pokrewieństwo lasu i poezji polskiej. Cała nasza twórczość poetycka rozbrzmiewa wspaniałym hymnem na cześć lasu. Wszyscy niemal poeci, od Kochanowskiego do liryków nowoczesnych, wielbicieli w swoich utworach las i jego krasę.

W utworach tych dostrzegamy bijące z każdego wiersza umiłowanie tego lasu, co „staje się piękniejszym, droższym w każdej dobie, zachwyca ciszą, szumem, gęstwiny swej mrokiem". Poeta napawa się w nich dziwną grą uczuć, gdy „po gałęziach coś szepce, coś gada... w sercu kołacze, śmieje się, płacze". Rozkoszuje się zmiennymi obrazami przyrody leśnej. Widzi, jak z rodzącą się wiosną, gdy „lasów bóg strząsł zwiędłe liście z głowy, i z świeżych sobie splótł wian dębowy", rozgoszczeni „śpiewacy leśni budzą się pierwsi do dziennej pracy i zaczynają rozwodzić swe pieśni".

W dąbrowie czuje się wtedy poeta „królem; ma dwór swój, — skierki i chochliki, koralowe biedronki, szmaragdy — koniki i żabki. Ma kobierce miękkie, aksamitne, utkane w niezabudek turkusy błękitne". Czasem przywędruje kapryśna burza letnia i „zadygocze strop niebios pod błyskawic zgrzytem", a „wicher ciężkim kopytem łamie stare dęby, szarpie lasów okiście"...

Wieczorem wznawia się szum drzew i cicho przypływa „jęk wszczęty w sosnach na krawędzi lasu", który „wnet ogarnia wszystkich drzew konary, spowite w ciszy letniego wieczoru". Zwolna zapada noc letnia, „czarodziejsko cicha", pełna tajemnic i uroku.

Że las i drzewa są źródłem natchnienia poetyckiego, wyznaje wielokrotnie w swej nieśmiertelnej epopei Mickiewicz:

Wszak lipa czarnoleska, na głos Jana czuła,
tyle rymów nastchnęła, wszak ów dąb gaduła
kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa.
Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa.
...Ileż w waszej ciszy upolowałem dumań,
gdy w dzikim ostępie, zapomniawszy o łowach,
usiadłem na kępie...

Tęskniący za lasem Kasprowicz jest z nim w twórczym przymierzu.

„Wicher najszczerszym przyjacielem zwie się,
bo najszumniejsze melodie dobywa
z mej i z twej piersi, o rozgrany lesie.

U rozmiłowanego w lesie piewcy przyrody Kazimierza Tetmajera las wydobywa z piersi potężny hymn czci i miłości:

„ciemny pachnący wielki las,
ile tu kwiatów, ziół i traw.
jak złotem ku mnie błyszczy mech.
ile tu duchów lata wkrąg,
jak błyszczą skrzydła pośród drzew
o, Boże, co za cud i czar!
idzie o idzie z ziemi zew,
z pachnącej ziemi, z wonnych par,
o wonny, święty, wielki las!

Ejsmond, — jeden z najmłodszych poetów puszczy, wiernych jej aż po kres życia, pożegnał tę kolebkę pieśni natchnionym hejnałem uwielbienia:

„Puszczo twojego serca głębia tajemnicza
pełna jest cudów, jako wiersze Mickiewicza...
Kolumnami drzew nieba sięgającą pował,
Puszczo, Świątynio, którą sam Bóg wybudował.

Sienkiewicz w „Sielance", Weysenhof w „Sobolu i Pannie", Żeromski w „Puszczy Jodłowej", Zaborowski w „Sercu Kniei", Ejsmond w „Żywotach drzew" — wszyscy oni są odtwórcami wyczarowanych obrazów z życia lasu.

Od wieków dźwięk melodii lutnianej, płynącej z naszego Parnasu zlewa się z szumem drzew. Unosząc się ponad puszcze i knieje, jaśnieje promienną aureolą, jak tęcza... **L. Ch.**

Dzieje latarni helskiej

Poprzedniczką obecnej latarni morskiej w Helu była tak zwana bliza — to jest żuraw, w którym paliła się smoła i węgiel drzewny. Bliza notowana jest w dokumentach historycznych już na początku XVII-go stulecia. Zwiedzał ją w r. 1678 król Jan III Sobieski. Obecna latarnia morska istnieje od r. 1820; budowa jej rozpoczęta się w r. 1806, lecz na skutek wojen napoleońskich uległa przerwie. Dziś posiada nowoczesne urządzenia świetlne zainstalowane za czasów polskich.

T.N.S.W.
a programy licealne

We wtorek, dni 27 kwietnia b. r., o godzinie 20 w lokalu T. N. S. W. Bracka 18 m. 4) odbędzie się zebranie na którym pp.: dr. Tadeusz Mikułowski i Antoni Czekalski przedstawią wyniki dyskusji nad projektami programów liceum ogólnokształcącego, prowadzonej pod przewodnictwem prof. dr. B. Nawroczyńskiego na Komisji pedagogiczno - programowej Zarządu Głównego T. N. S. W. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Najstarsza gazeta świata

Wydawana w Pekinie najstarsza gazeta świata, „Peiping Bao", organ chińskiej prasy opozycyjnej odgrywający aż do ostatnich czasów wielką rolę, przestała wychodzić. Pierwszy numer tej gazety, którą założył Su-Kuń, wynalazca chińskiej sztuki drukarskiej, ukazał się w roku 402, zaś od roku 802 była to gazeta wydawana jako tygodnik.

JACEK BRZEZINA — 67)

TOWARZYSZ NR. 103
POWIEŚĆ

— Miasteczko nie, chciałbym tylko zobaczyć tutejsze pluskwy!

Obie panie wzdrygnęły się, panowie zaś wybuchnęli śmiechem.

— Ma też pan gust — mruknęła Joan, śmiesznie marszcząc nosek. — Nie widział pan nigdy tych wstrętnych insektów?

— Oho! — śmiał się Freddie. — W Rosji robiły one na mnie całe wyprawy. Prędzej mogłem się pozbyć agentów GPU niż pluskiew. Lecz te tutejsze z Mijaneh mają specjalne właściwości. Jedyne w swoim rodzaju! Po ugryzieniu takiej bestyjki nieprzywykły do tego przejezdny dostaje paraliżu na kilkanaście godzin!

Naturalnie za żadne skarby świata nikt z towarzystwa nie zatrzymałby się po tych słowach w zachęcająco wyglądających hotelikach. Przemknęli przez miasteczko jak mogli najprędzej.

Za Mijaneh dotychczasowy krajobraz zmienił się zasadniczo. Znikły uprawne pola, coraz mniej było zamieszkałych osiedli. Samochód jedzie szeroką doliną pokrajaną przez wody we wszystkich kierunkach. Czasem mija opuszczoną, leżącą w gruzach wioskę. Kraść z niej włóczędzy nic nie mogą, bo domy są z gliny, świecą więc szczerbami murów, siedliskiem wron i szakali. Czasem samotny piechur w niebieskich spodniach sięgających do połowy łydek, w baranim kożuchu na plecach i w nieodzownej kohla-pahlawi na głowie, podniesie rękę prosząc o przyjęcie do samochodu, lub gruby mułła, podrygujący śmiesznie na grzbiecie małego osiołka, spojrzy groźnie na obcych przybyszów. Dziwne mosty o trójkątnym kształcie, budowane jeszcze za czasów Szach-Abbasa, gdy ten potężny władca Wschodu podbijał tutejsze okolice. Dokoła ruiny starych zamczysk i wież strażniczych i dzika skalista okolica.

Do Tabryzu przybyli już nocą, by na drugi dzień, po dłuższej naradzie, wziąć „dżawas" na podróż przez Kurdystan. „Dżawas" w Persji trzeba brać zawsze, gdy się chce wyjechać z miasta na odległość większą niż czterdzieści kilometrów. Służy on do legitymowania się na posterunkach żandarmerii dość gęsto rozsianych po drogach.

Goodowie nie chcieli zatrzymać się dłużej w mieście tak przykro utrwalonym w ich pamięci. Tu, na ruinach zamku Szach-Abbas, nieboszczyk Frather opowiadał im o losach niewiernych żon dawnych Persów, tu naradzali się z Sułtanowem nad planem wyprawy kaukaskiej...

Wzdłuż szerokiej, wysadzanej topolami ulicy, której środkiem wlókł się jedyny w Persji tramwaj, ciągniony przez mizernego konika, dojechali do stacji kolejowej kolei Dżulfa — Tabryz. Również jedyna na serio kolej, jeżeli nie brać pod uwagę wąskotorówki łączącej Teheran z Szachabdullazimem, oraz będącej ciągle jeszcze w budowie, gigantycznej trans-perskiej kolei.

Droga staje się coraz gorsza. Naokoło pustka, gołe skaliste wzgórza i porosły rzadkimi kępkami szaro - brązowej trawy step. Glina i czerwony piasek tworzą wokoło samochodu obłok widoczny już na parę kilometrów niczym trąba powietrzna.

Nagle, gdzieś w dali, ponad horyzontem ukazał się niewielki biały obłoczek.

Good zatrzymał maszynę.

— Co się stało?

Wskazał w dal.

— Ararat, góra, z której ludzkość rozeszła się po świecie!

Freddie wyciągnął z futerału lornetkę i zaczął badawczo przyglądać się ledwo widocznym zarysom szczytu.

— Słyszałem, że jakaś ekspedycja amerykańska odszukała tam szczątki arki Noego. Biednemu naszemu praszczurowi nie dają spokoju!

— Ciekawsze, jak oni się tam dostali. Kurdowie nikogo nie puszczają!

— Nie darmo sprzedajemy im nasze jedenastostrzałowe karabiny!

Wszyscy się zamyślili — każdy na swój sposób. Goodowie wspominali Sułtanowa, bohaterskiego księcia kurdyjskiego, Sonia myślała, jakby tutaj zyskać jak najwięcej w oczach Freddiego, ten zaś — jakby się pozbyć grubej baby... Najczarniejsze jednak myśli miał Dżawachow. Wyczuwał coś podejrzanego w powietrzu, w zgodzie Gooda na wycieczkę, w zabraniu przez niego całego towarzystwa, a najwięcej w tym, że Kurd Achmed, służący Gooda, zniknął przed paru dniami. Przepadł zaraz następnego dnia po uczynieniu przez Dżawachowa propozycji wyjazdu do Kurdystanu. Dżawachow nie wierzył w przesądy, coś jednak go niepokoiło. Ogarniały go niejasne przeczucia i jakiś niczym nieokreślony strach przed czymś, co miało przyjść... Ukradkiem splunął trzykrotnie przez lewe ramię: „Na psa urok!"

Wydostali się wreszcie z fatalnej gliny i piachu, które w czasie suszy są niezwykle trudne, a w czasie deszczu wręcz niemożliwe do przebycia. Nieco lepszą drogą wjechali na olbrzymi step Khoyski.

(D. c. n.).

KWIECIEŃ
27
WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—15	18—53
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
21—14	4—41
Dł. dnia	Przybyło
14—38	6—54

Dziś św. Piotra
Jutro św. Pawła

TEATRY

TEATR WIELKI: „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace"
TEATR NARODOWY: „Pan Jowialski".
TEATR POLSKI: Premiera „Wiśniowego sadu".
TEATR LETNI: O godz. 8 „Adam i Ewa".
TEATR MAŁY: Premiera komedii „Freuda Teoria Snów".
TEATR NOWY: „Nagroda literacka".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze".
TEATR KAMERALNY: O godz. 8 wiecz. „Małżeństwo"".
TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Do soboty nie czynne. Od przyszłej niedzieli (ros. Wielkanoc) codziennie „Ożenek"
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar".
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".
TEATR WIELKA REWIA (Karowa): O g. 7.15 i 9.15 „To warto zobaczyć".
TEATR POWSZECHNY przy ul. Elbląskiej 51 „Mysz kościelna". Przy ul. Siennej 16 „Złoty wieniec".
Cyrk: O g. 815 program atrakcji i walki amerykańskie.

RADIO

Wtorek, 27 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Baśń o trzech siostrzyczkach". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wileńska Orkiestra P. R. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy z udziałem Mariana Demara (pł.). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy" 16.15 „Skrzynka P.K.O." 16.30 Koncert ukraińskiego chóru narodowego im. Łysenki. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert solistów Janina Rosenberg-Schindlerowa — fortepian. Janina Sowilska — śpiew. 17.50 „Pogromca" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Współpraca sportu szkolnego ze sportem zawodniczym — pogadanka. 18.20 „Jazzowe piosenki" (pł.). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Tradycjonalizm i rewolucjonizm" — dyskusję zagają prof. Konrad Górski i prof. Mieczysław Limanowski (z Wilna). 19.20 „Straussowie" — koncert w wykonaniu orkiestry Adama Hermana. Transmisja z Wystawy Radiowej w Starym Teatrze (z Krakowa). 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symfoniczny z sali domu katolickiego „Roma". Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Poznański Chór Archikatedralny pod dyr. ks. Wacława Gieburowskiego. 22.30 „Powieściopisarz a fabrykant powieści" — szkic literacki. 22.45 Muzyka (pł.).

WARSZAWA II (Mokotów)
(Fala 216·8)

13.10 „Obrazki symfoniczne" (płyty). W przerwie ok. g. 14.00: Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna.

Środa, 28 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 8.00 Audycja dla szkół.
11.30 Audycja dla szkół: a) „Dobrzy koledzy" — audycja złożona z opowiadań i wierszy; b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. 12.50 „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety (pł.). 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek dla dzieci starszych. 16.30 Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady — śpiew, Lidii Kmitowej — skrzypce. 17.00 „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego — altówka i Jerzego Lefelda — fortepian. 17.50 „Kwietniowe notatki przyrodnika" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). 18.50 „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 19.00 „Entuzjaści ogródków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 19.25 „Slynni dyrygenci": „Feliks Weingartner" — V audycja (płyty). 20.10 Zespół Almar I Otten z udziałem 2-ch fortepianów. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XV — „Finale (1849)", przy fortepianie Henryk Sztompka. W programie Sonata b-moll. 21.45 Lekkie melodie w wykonaniu Kreislera (płyty). 22.10 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: dramat Kalidasy pt. „Sakuntala".

WARSZAWA II (Mokotów)
(Fala 216.8)

13.10 Juliusz Masenet: „Manon" — opera w 5-ciu aktach (płyty). W przerwie o godz. 14.00 — „Wiadomości z życia Warszawy". 23.05 „Stare przeboje" — audycja w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Marii Kaupe, Andrzeja Boguckiego i Stefana Witasa.

Pieczywo musi być czyste
Niedzielne uroczystości „Dnia Piekarza"
Dotychczasowe wyniki akcji sanitarnej

„Dzień piekarza" w niedzielę dnia 25 kwietnia zakończył kilku miesięczną akcję sanitarną jaką miejska służba zdrowia przeprowadziła na terenie piekarń stołecznych, walcząc o czystość i higienę zarówno przy wytwarzaniu jak i przy przewozie pieczywa.

„DYPLOMY" DLA 26 PIEKARŃ

O godz. 11 rano w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia 26 właścicielom piekarń stołecznych dowodów uczestnictwa w akcji sanitarnej. Podkreślono dodatnie wyniki akcji: b. wiele piekarń zostało gruntownie odnowionych, wozy piekarskie przemalowano na przepisowy żółty kolor, woźnicom sprawiono żółte fartuchy, wchodzą też w użycie przepisowe kosze do rozworzenia chleba przykryte bezentem. 3000 pracowników piekarń poddano badaniom lekarskim — 59 z nich okazało się chorym na gruźlicę, jaglicę i choroby skórne i t. p. Chorych skierowano do szpitali sanatoriów i poradni ośrodków zdrowia. Przeszkoleniu sanitarnemu poddano 626 ekspedientek i kelnerek.

WODA Z GLICERYNĄ

Po południu wyruszyły na miasto wycieczki publiczności pragnącej zapoznać się z pracą piekarń stołecznych.

Na pierwszy ogień — piekarnia mechaniczna przy ul. Stolarskiej. Piekarze demonstrują wszystkie etapy swej pracy. W olbrzymim przesiewaczu o pojemności 800 kg. oczyszcza się automatycznie mąka. Stamtąd przesypuje się do ogromnych dzież, gdzie mechanicznie wyrabia się ciasto na chleb W 7 min. można tak wymieszać 300 kg. ciasta.

30.000 BUŁEK

Szybko, sprawnie dzieli maszyna ciasto na kawałki o przepisowej wadze. Gotowe chleby układa się na desce i wsuwa do pieców buchających ogniem bez przerwy dzień i noc. Piece ogrzewane są kilkuset rurami, które biegną w różnych kierunkach i napełnione są wodą zmieszaną z gliceryną o ciśnieniu 350 atmosfer. Każdy piec wyrzuca co godzinę 700 kg. gotowego chleba. Bilans dziennej pracy piekarni wcale pokaźny: 7 tys. kg. chleba i 30 tys. bułek na dobę.

U „TURKA" I W PIEKARNI MIEJSKIEJ

W popularnej piekarni u „Turka" na Pradze zadziwiające przemiany. Kiedyś były tu brudy i robactwo. Właściciel niejednokrotnie miał zatargi z władzami sanitarnymi. Teraz sam wywiesił w piekarni napis „Dbaj o czystość". Personel nosi czyste fartuchy, podłoga aż błyszczy.

Wre też praca w miejskiej piekarni mechanicznej. „Najkosztowniejsze dziecko" zarządu miejskiego wciąż nie może wygrzebać się z deficytów choć produkcja piekarni ostatnio wzrasta. W marcowym kwietniu przeciętny wypiek przekracza milion kg. chleba i bułek (około 10 — 12 proc. zapotrzebowania całej Warszawy.

Akcja sanitarna pod hasłem „Poznajmy piekarnie, w których spożywamy pieczywo" gwarantuje Warszawie, że chleb i bułki będą czyste. A kiedy uzyskamy gwarancję, że będą także... smaczne?

Poświęcenie pomnika
na grobie ś. p. E. Młynarskiego

Wczoraj na cmentarzu powązkowskim w kwaterze zasłużonych odbyło się poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Emila Młynarskiego, wybitnego kompozytora i dyrygenta.

Na uroczystość przybyli członkowie rodziny zmarłego i liczni przedstawiciele świata muzycznego, Opery warszawskiej, Filharmonii, Konserwatorium, Polskiego Radia oraz stowarzyszeń i organizacyj muzycznych.

Pomnik jest w formie krzyża, pod którym umieszczone jest popiersie ś. p. E. Młynarskiego w płaskorzeźbie.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. prałat dr. T. Jachimowski, który wygłosił następnie piękne przemówienie, poświęcone pamięci ś. p. Emila Młynarskiego, podkreślając głównie jego zasługi obywa na Czystem. Przyczyna zamachu samobójczego narazie nieustalona. telskie i zalety charakteru.

Następnie w imieniu Opery warszawskiej przemówił obecny jej dyrektor p. Mazaraki, kreśląc zasługi ś. p. zmarłego jako kompozytora, kapelmistrza, dyrektora Opery warszawskiej, którą postawił na bardzo wysokim poziomie, wreszcie jako serdecznego opiekuna i przyjaciela artystów.

Zwłoki w spalonej stodole
Pożar w majątku Bersona
znanego właściciela stajni wyścigowej

Wczoraj nad ranem w majątku Leszno, pow. Błońskiego, należącym do Michała Bersona, właściciela stajni wyścigowej, powstał pożar. Ogień błyskawicznie rozszerzył się na sąsiednie budynki i strawił stodołę, warsztat, młockarnię i śpichlerz, w którym znajdowało się 300 kwintali zboża. Ustalono, że pożar powstał w stodole, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia. W czasie rozrzucania zgliszczy, na klepisku w stodole znaleziono spalone zwłoki jakiegoś mężczyzny. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska spalonego. Istnieje przypuszczenie, że jest to jakiś włóczęga, który nocował w stodole i zaprószył ogień. Straty wynoszą ponad 60.000 zł.

Na bruku w kałuży krwi
Niedoszła wyprawa złodziejska
Wyjaśnienie zagadkowego wypadku

Bronisław Tomaszewski, lat 26 zam. przy ul. Barskiej nr. 24, wielokrotnie notowany w kartotekach policyjnych złodziej, postanowił nocy wczorajszej wraz z kolegami udać się na wyprawę złodziejską. Tomaszewski mieszka na I piętrze, tuż nad bramą i ma jednopokojowe mieszkanie z balkonem. W nocy około godz. 12-ej Tomaszewski, jak zwykle, nie chcąc budzić dozorcy, wyszedł na balkon i skoczył na ulicę. Skok okazał się fatalny. Jeden z przechodniów, widząc leżącego bez przytomności, w kałuży krwi mężczyznę, wezwał policjanta. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził wstrząs mózgu oraz złamanie obu nóg. Po opatrunku, przewieziono Tomaszewskiego do szpitala na Czystem.

Połknął drut
aby pozbawić się życia

Na ul. Krochmalnej, w bramie domu nr. 4, Tadeusz Goszczyński, lat 32, robotnik, zam. przy ul. Dzikiej nr. 4 połknął w zamiarze samobójczym kawał miedzianego drutu. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł go do szp.

Sztyletem w pierś

Wczoraj rano wynikła na Annopolu bójka, w czasie której został uderzony sztyletem w klatkę piersiową, Stanisław Gódź, lat 29, robotnik, zam. Annopol, barak nr. 67, m. 5. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Godzia ranę ciętą klatki piersiowej.

Kronika prowincjonalna

RZESZÓW

TRAGICZNY WYPADEK

17-letni Jan Ożga strzelił z procy, przy czym kamień ugodził w prawe oko Józefa Sagana. Lekarz stwierdził u Sagana trwałą ślepotę prawego oka.

Ożga odpowiadał przed sądem okręgowym. Sąd udzielił mu upomnienia.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZABIŁA KOLEŻANKĘ

W Leżajsku w czasie ćwiczeń na strzelnicy małokalibrowej uczennica gimnazjum Maria Bedner przez nieostrożność postrzeliła w tył głowy koleżankę Gizellę Gmeli, kładąc ją trupem.

LUBLIN

8 INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZED SĄDEM

W końcu kwietnia b. r. przed Sądem Okr. w Lublinie stanie 8 inżynierów i techników z Warszawy, oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci małżonków Wieluńskich, którzy w grudniu 1935 r. zatruli się dwutlenkiem węgla podczas kąpieli w kabinie natryskowej, w gmachu B. G. K., budowanym przez oskarżonych.

KOBIETA W TRYBACH MASZYNY!

Pracownica tartaku Niemce, (pod Lublinem) Aniela Szymanek została w czasie pracy pochwycona przez wał transmisyjny. Na skutek momentalnego zatrzymania maszyny, uniknęła ona śmierci. Stan jest wszakże jest b. groźny.

2 SAMOBÓJSTWA

Janina Bondyra rzuciła się pod pociąg w pobliżu wsi Zawałów. Denatka poniosła śmierć na miejscu, osierocając 3 dzieci. Drugi wypadek samobójstwa zdarzył się w Chełmie, gdzie z nieustalonych przyczyn, napiła się większej ilości jodyny i karbolu, Helena Kozak. Samobójczyni, po ciężkich męczarniach zmarła.

ODŻYDZENIE

W ostatnich miesiącach 16 wiosek gminy Skierbieszowskiej, do niedawna pełnych sklepów żydowskich, pozbyło się ich tak radykalnie, że obecnie tylko w jednej wiosce wegetuje jeden, jedyny handelek żydowski. Powstałe tam, polskie placówki handlowe, doskonale się rozwijają. W samym Skierbieszowie zlikwidowano 5 przedsiębiorstw handlowych, żydowskich, zastępując je oczywiście przedsiębiorstwami polskimi.
wyroku na lat 5.

POLESIE

POŚWIĘCENIE DZWONÓW

W niedzielę odbyła się w Pińsku uroczystość poświęcenia nowych dzwonów dla katedry pińskiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Bukraba, ordynariusz poleski, w obecności tłumów wiernych.

NIEPOWODZENIE SEKCIARZY

W Porzeczu zjawili się w tych dniach przedstawiciele baptystów z niejakim Adamem Chilewiczem na czele, w zamiarze założenia placówki sekciarskiej. Nieprzychylna postawa ludności zmusiła sekciarzy do szybkiego odwrotu.

OSTRÓW

ZJAZD ŻOŁNIERZY ZE SZCZYPIORNEJ

W dniu 16 i 17 maja br. odbędzie się w Ostrowie i w Kaliszu wielki zjazd żołnierzy b. I. Poznańskiego Batalionu Pogranicznego w Szczypiornie. Program uroczystości zjazdu składa się z dwóch części, I-szej w Ostrowie, a II-ej w Kaliszu. W czasie zjazdu odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa na koszarch w Szczypiornie.

RADOMSKO

ŁĘKIŃSKO I KLESZCZÓW BEZ ŻYDÓW

Od kilku miesięcy ludność Kleszczowa prowadzi zdecydowaną walkę z żydostwem, nie dopuszczając kupców żydowskich na odbywające się jarmarki. Żydzi mają do Kleszczowa wstęp wzbroniony. Handel zaś polski rozwija się żywiołowo. W pobliżu Kleszczowa znajduje się również duża wieś Łękińsko, z której to miejscowości przed kilku dniami wyjechał ostatni żyd na skutek przeprowadzonego w tych miejscowościach bojkotu ekonomiczno antyżydowskiego.

DELEGACJA Z RADOMSKA U P. PREMIERA

Klub Radziecki w Radomsku na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Radomsku uchwalił wysłanie delegacji do ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego i ministra oświaty. Delegacja m. in. prosić będzie p. ministra o zwiększenie dotacji na roboty publiczne, celem zatrudnienia bezrobotnych przez pełny okres tygodnia.

ŚLĄSK

TRAGICZNY STRZAŁ

W Świętochłowicach 17-letni Kuc manipulując flowerem wystrzelił i przypadkowo trafił 15-letniego Józefa Razowskiego. Strzał trafił Razowskiego w czoło. Stan rannego beznadziejny.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY
TEATR WIELKI: „Kwiat Hawaju".
TEATR POLSKI: „Bessie".
KINA
APOLLO: „Ucieczka Tarzana".
METROPOLIS: „Ucieczka Tarzana".
SŁOŃCE: „Ramona"".
GWIAZDA: „Papa się żeni".
SFINKS: „Nie miała baba kłopotu".
GLORIA: „Moja gwiazdeczka".
T. C. L. OŚWIATOWE: „Pod białym koniem".

„ABC" NA TARGACH POZNAŃSKICH

Na tegorocznych Targach Poznańskich w hali 17-ej mieścić się będzie po raz pierwszy stoisko propagandowe „ABC", o którego zwiedzenie już teraz prosimy wszystkich sympatyków i zwolenników pisma (h. s.).

KS. DR TRZECIAK W POZNANIU

Jak się dowiadujemy z początkiem maja przybędzie do Poznania ks. prałat dr. Stanisław Trzeciak i wygłosi na zaproszenie Poznańskiego Koła Związku Polskiego dwa ciekawe odczyty. Przyjazd tak znakomitego znawcy sprawy żydowskiej i komunizmu wzbudzi zapewne niesłychane zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa poznańskiego. h. s.).

STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Urzędy skarbowe w Wielkopolsce były kiedyś główną ostoją i zbiornicą członków Legionu Młodych. Później z klap marynarek znikły nagle „blaszki", a obecnie dowiadujemy się, że walne zebranie wybrało do władz Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych samych młodych ludzi, a między nimi żadnego dygnitarza skarbowego. Albo nowy niezależny powiał wiatr, albo resztki utajonego Legionu Młodych chcą się odegrać. Zresztą komu dziś potrzebni są urzędnicy skarbowi, kiedy nie ma już pochodów i zjazdów (h. s.).

„MIŁOSTKI KADETÓW"

W piątek dnia 23 kwietnia wystawił „Teatr Wielki" operetkę „Miłostki Kadetów". Rewiowy charakter oparty jest na modnej rytmice (tango, foxtrot, wolny walc).

Akcja chwilami ciekawa, zaczerpnięta z życia pensjonarek i młodych kandydatów na oficerów rozgrywa się w Wiedniu.

Operetka traci bardzo dużo na skromnym potraktowaniu dekoracyj, baletu i muzyki. Publiczności nie udziela się zupełnie urok wiedeńskiego nastroju, mimo pięknej melodii walca do słów „Wiedeń wiąże". Balet wyglądał efektownie w „szermierce", natomiast blado wypadł w „gimnastyce".

Cudowne uzdrowienia
za sprawą bł. Andrzeja Boboli
Dekret Kongregacji Obrzędów w sprawie cudów
Uroczyste posiedzenie z udziałem Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO, 25. 4. Dziś przed południem w sali książęcej odbył się akt odczytania dekretu kongregacji obrzędów w sprawie cudów, które dokonały się za pośrednictwem błogosławionego Andrzeja Boboli. Podczas odczytania dekretu obecny był Papież, który zjawił się w białej sutannie i purpurowej czapeczce. Przy Ojcu świętym, który zasiadł na tronie, służbę pełnili polscy szambelani. Dekret odczytany przez sekretarza kongregacji obrzędów, podpisany jest przez kardynała Laurenti i zaczyna się od słów:

„Polska, ten kraj szlachetny, który jest obroną przeciw barbarzyńcom i nieprzyjaciołom wiary katolickiej, szczyci się licznymi synami, którzy aż do czasów naszych krew za Chrystusa przelewali. Wśród nich odznacza się szczególnie błogosławiony Andrzej Bobola".

W dalszym ciągu dekret omawia dwa wypadki cudownego uzdrowienia. Jeden z nich, dotyczący Henryki Turnau, miał miejsce w r. 1922 i polegał na uleczeniu ran, które lekarze uważali za nieuleczalne. Drugi wypadek, dotyczący siostry Dobrzyńskiej, miał miejsce w r. 1936 i polegał na nagłym i zupełnym uleczeniu cierpienia, które lekarze również uważali za nieuleczalne.

Po odczytaniu dekretu przez sekretarza kongregacji przemówił generał Jezuitów ojciec Ledóchowski, dając wyraz nadziei bliskiej i ostatecznej kanonizacji bł. Andrzeja Boboli, oraz dziękując Papieżowi w imieniu zakonu Jezuitów i narodu polskiego.

Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie Papieża, który podziękował kongregacji za dokonane przez nią prace, po czym udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego. Po tym przemówieniu Papież opuścił salę książęcą.

Konsolidacja narodu — pilną koniecznością
Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego
Rezygnacja prof. B. Wasiutyńskiego

W niedzielę dnia 25 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego. Przewodniczył zebraniu prof. Władysław Folkierski. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył prezes Bartosiewicz, sprawozdanie z prac poszczególnych wydziałów zarządu dr. Bielecki, a referat polityczny wygłosił red. Berezowski.

Po całodziennej dyskusji uchwalono b. obszerną rezolucję, która podkreśla między innymi, **że trwałą konsolidację polityczną osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi. Zjednoczenie można osiągnąć, ale nie przez utrwalenie błędów, które wywołały rozbicie, tylko przez ich naprawienie.**

Rezolucja stwierdza, że głównym źródłem rozbicia w naszym narodzie jest jego zażydzenie, a ogniskiem ruchu komunistycznego w Polsce jest ludność żydowska. Agitacja komunistyczna wyrosła już na duże dla Polski niebezpieczeństwo. W okręgach przemysłowych wśród robotników podatne podłoże dla agitacji komunistycznej stanowią żywioły socjalistyczne od dawna przygotowane pokrewną propagandą i nawykłe do współdziałania z żydami.

Rozbicie sił narodu tym groźniejsze jest wobec położenia w Europie, które przynosi coraz to nowe powikłania w różnych państwach i w stosunkach między niemi. Polityka, która po wojnie wysunęła na czoło interesy materialne otwiera pole do działania dążeniom przewrotowym i intrygom żydowskim i zbliża groźbę nowych wojen. Wiemy, że musimy być przygotowani w bliskim czasie na obronę naszego państwa z bronią w ręku. Stwierdzić trzeba, że naród Polski nie cofnie się przed największymi ofiarami na rzecz podniesienia siły wojskowej państwa.

Jedyną drogą do wzmożenia potęgi państwa jest ujęcie jego losów przez naród polski zwarty i zespolony w swych dążeniach, usunięcie od wpływu na rządy żywiołów obcych a przede wszystkim żydów przez pozbawienie ich praw politycznych w państwie, oraz usunięcie z naszej polityki wewnętrznej tych urządzeń, które dają im przewagę nad ludnością polską.

Na początku obrad prezes Rady Naczelnej prof. Bohdan Wasiutyński zgłosił rezygnację ze swego stanowiska, motywowaną złym stanem zdrowia.

Komunikat oficjalny o wizycie bukareszteńskiej
Ścisła współpraca Polski i Rumunii
w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej

BUKARESZT 25.4. W czasie rozmów, przeprowadzonych w Bukareszcie, ustalone zostały wzajemne wizyty głów państwa Polski i Rumunii.

BUKARESZT, 25. 4. W dniu dzisiejszym ogłoszony został następujący komunikat:

Z okazji swej wizyty w Bukareszcie polski minister spraw zagranicznych Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Antonescu szereg rozmów, które dotyczyły rozmaitych stron obecnej sytuacji międzynarodowej, stosunków Polski i Rumunii z innymi krajami oraz kwestii specjalnych, interesujących oba państwa.

Rozmowy te, które toczyły się w atmosferze nader serdecznej, **pozwoliły stwierdzić, że poglądy obu ministrów nie różnią się w niczym w odniesieniu do licznych zagadnień, które były przez nich rozpatrywane i że ścisła współpraca obu rządów rozwija się pod znakiem zaufania i przyjaźni.** Obaj ministrowie stwierdzili ponownie w swych rozmowach, że struktura polityczna sojuszu polsko - rumuńskiego jest oparta na poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo obu krajów oraz na idei, pełnej ufności współpracy w dążeniu do stabilizacji stosunków międzynarodowych.

Obaj ministrowie porozumieli się co do konieczności należytego wykorzystania polsko - rumuńskiej konwencji o współpracy intelektualnej oraz postanowili poświęcić specjalną uwagę sprawie nawiązania współpracy organizacyj polskich i rumuńskich, zajmujących się wychowaniem młodzieży.

Poza tym obaj ministrowie rozpatrywali szereg zagadnień natury gospodarczej i stwierdzili ożywienie wymiany handlowej, będące następstwem wejścia w życie układu, zawartego w roku ubiegłym.

W najbliższym czasie czynniki kompetentne obu krajów mają przystąpić do opracowania projektu w sprawie rozszerzenia wzajemnych stosunków tranzytowych.

W czasie swego pobytu w Bukareszcie minister Beck podpisał wraz z ministrem Antonescu tekst konwencji w sprawie obustronnego ożywienia ruchu pasażerskiego i turystycznego między Polską a Rumunią, przewidującej ułatwienia przy otrzymywaniu paszportów i przydziale niezbędnych dewiz.

Ministrowie Beck i Antonescu wyrazili zdanie, że w obecnych okolicznościach bardziej, niż kiedykolwiek mogące się wyłonić trudności na terenie międzynarodowym winny być rozpatrzone ze spokojem i cierpliwością i w tym celu **postanowili utrzymywać jak najściślejszy kontakt i przeprowadzać możliwie najczęściej wymianę wzajemnych poglądów.**

Śmierć ś. p. Z. Zapasiewicza
b. komendanta Legionu Młodych

Wczoraj w Warszawie zmarł b. komendant Legionu Młodych ś. p. Zbigniew Zapasiewicz, założyciel i pierwszy komendant główny Legionu Młodych.

Uroczysta konsekracja
ks. biskupa Bieńka
z udziałem ludności ze Śląska Opolskiego

KATOWICE 25. 4. Dziś w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbyła się uroczysta konsekracja biskupa sufragana śląskiego ks. Juliusza Bienka. W prezbiterium zasiedli przedstawiciele władz z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim na czele, marszałek sejmu śląskiego Grzesik, konsulowie państw obcych i t. d. Przed ołtarzem zajęli miejsca członkowie Kapituły katedralnej oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa.

Wzdłuż nawy głównej ustawiły się poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacyj oraz delegacje ze wszystkich niemal parafii diecezji śląskiej, przeważnie w strojach ludowych. Przybyła również licznie ludność ze Śląska Opolskiego, skąd pochodzi ks. biskup Bieniek. Kościół przepełniony był tłumami ludności. Aktu konsekracji dokonał ks. biskup śląski Adamski w asyście ks. biskupa polowego Gawliny i ks. biskupa sufragana częstochowskiego Zimniaka. Po konsekracji nowy biskup udzielił wiernym błogosławieństwa.

Wspaniały dar 11 samolotów
dla szkoły pilotów w Stanisławowie

STANISŁAWÓW 25.4. Przy udziale wielotysięcznych tłumów mieszkańców miasta Stanisławowa odbyła się uroczystość przekazania stanisławowskiemu wojew. okręgowi L. O. P. P. dla powstającej na lotnisku stanisławowskim szkoły pilotów motorowych L. O. P. P. dziesięciu samolotów RWD 8 i jednego samolotu RWD 13, ufundowanych ze składek społeczeństwa śląskiego i ofiarowanych Stanisławowi przez śląski okręg wojewódzki L. O. P. P.

Przelatując nad Stanisławowem w towarzystwie aparatów Aeroklubu lwowskiego, samoloty zrzuciły ulotki propagandowe L. O. P. P.-u po czym wylądowały na lotnisku.

Niezadługo po tym nastąpiła uroczystość przekazania samolotów.

W imieniu śląskiego okręgu wojew. L. O. P. P. przemówił radca T. Stopczyński, który wręczył wicewojewodzie stanisławowskiemu dr. Seydlitzowi listy śląskiego okręgu LOPP przekazujące samoloty.

„Człowiek-ptak" zginął tragicznie
Oba spadochrony odmówiły posłuszeństwa

VINCENNES 25. 4. W czasie dzisiejszych popisów lotniczych w Vincenes, na które przybyło około 200 tysięcy widzów, popisywał się również słynny lotnik amerykański Clemsohn, zwany w Stanach Zjednoczonych „człowiekiem-ptakiem".

Clemsohn wzniósł się samolotem na wysokość ok. 3000 metrów i wyskoczył z kabiny. Widziano dokładnie, jak Amerykanin na wysokości ok. 400 metrów odpiął najprzód spadochron, umieszczony na plecach, który jednakże skręcił się, a następnie usiłował uruchomić spadochron, przyczepiony na piersiach, który niestety, również zawiódł.

Clemsohn spadł, jak kamień na ziemię. Kiedy go podniesiono, oddychał jeszcze, lecz zmarł w kilka chwil po tym, jeszcze przed przybyciem do szpitala.

Tajemnicza zbrodnia
Zamordowano córkę posła Paragwaju

WIEDEŃ 25. 4. W sobotę wieczór opinia wiedeńska zelektryzowana została tajemniczym morderstwem. W t. zw. alei Neunkirchener, w porzuconym samochodzie znaleziono młodą kobietę obficie krwawiącą z zadanych jej dwóch ran. Zdołano ustalić, że ofiarą napaści padła 29-letnia Irmgrid Wingrin, córka posła paragwajskiego w Wiedniu. Śledztwo zdołało ustalić że napadnięta miała zamiar udać się do Gloggnitz. Dotychczas osoba napastnika jest nieznana, jak również nieznane są przyczyny napadu.

Niezwykłe doręczenie pozwu
znanej artystce filmowej

LOS ANGELES 25. 4. Niejaki Fitz Patrick wytoczył artystce filmowej Grecie Garbo proces cywilny, żądając zwrotu 10.000 dolarów, pożyczonych jej jeszcze w roku 1924 przez Dawida Schrettera, byłego zarządcę spółki filmowej „Trianon Film". Woźny, mający doręczyć artystce pozew sądowy, nie mogąc zastać Grety Garbo w domu w ciągu trzech tygodni, zmuszony był w końcu stanąć na straży na skrzyżowaniu ulic przy sygnale zatrzymującym samochody. Tam podczas pauzy w ruchu automobilowym wskoczył na stopnie samochodu, prowadzonego przez Gretę Garbo i wrzucił jej do wozu pozew sądowy.

Walka z żydo-komuną
na ulicach Warszawy
Likwidacja masówki na Nowolipiu

Przed domem Zamenhofa 12, post. 3-go komis., Pachnik, zauważył kilku wyrostków żydowskich, którzy zawieszali transparent komunistyczny na przewodnikach. Gdy Pachnik usiłował ich zatrzymać rzucili się do ucieczki. Policjant ujął jednego z uciekających Dawida Orzecha, (Franciszkańska 4), którego osadzono w areszcie.

Na rogu Nowolipia i Karmelickiej grupa młodzieży żydowskiej usiłowała urządzić masówkę komunistyczną. Na widok policjantów komuniści rozbiegli się, jednak czterech wyrostków aresztowano. Są to: Szoel Goldberg, (Nowolipie 33), Boruch Elbaum, (nigdzie niemeldowany), Berek Binem Silberg, (Dzielna 50) i Lender Wajsberg (Pawia 80).

Wszystkich przewieziono do urzędu śledczego.

Walne Zebranie Detalicznego Kupiectwa
Przeciwko posunięciom politycznym p. Mierzejewskiego
Druzgocąca krytyka działalności Zarządu

W niedzielę, w sali Tow. Higienicznego, przy ul. Karowej, odbyło się walne zebranie Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Po sprawozdaniu zarządu, które nawiasem mówiąc, wypadło bardzo blado, rozpoczęła się burzliwa dyskusja. Mówcy protestowali przeciwko zaangażowaniu kupiectwa chrześcijańskiego w akcji O. Z. N., do czego p. Mierzejewski przez nikogo upoważniony nie był.

Szereg mówców wskazywało na brak treściwego sprawozdania finansowego, gdyż na walnym zebraniu odczytano zeń tylko niektóre pozycje. Dyskusja wykazała, że zarząd nie wykonywał uchwał kół branżowych i przez cały czas swej kadencji prowadził b. skromną w wynikach działalność.

Osobną sprawą była kwestia „Stowinkolu". Mówcy protestowali przeciwko używaniu przez „Stowinkol" firmy Związku, gdyż dzisiaj nie ma on nic wspólnego ze związkiem i jest własnością anonimowego kapitału.

W czasie dyskusji wszyscy mowcy zgłaszali wniosek o nieudzielenie absolutorium p. Mierzejewskiemu i zarządowi. Tutaj z pomocą p. Mierzejewskiemu przyszedł przewodniczący zebrania p. Orlikowski, który mimo, że za wnioskiem tym opowiedziała się wyraźnie większość stwierdził, że wniosek upadł, a żądania o przeliczenie głosów nie uwzględnił.

Zgłoszono również wniosek o votum nieufności dla p. Mierzejewskiego. Wniosek jednak został w dziwny sposób przez Prezydium „zgubiony".

Uchwalono również — oczywiście przy pomocy przewodniczącego p. Orlikowskiego wniosek o „niedopuszczalnej krytyce działalności p. Mierzejewskiego przez prasę narodową"" — Wniosek ten w swej treści jest dostatecznie charakterystyczny, abyśmy musieli go szerzej omawiać.

Burzliwy przebieg zebrania wykazał całkowity upadek wpływów p. Mierzejewskiego i jego zwolenników.

Proces 7 żydów
o przemyt walut

GDYNIA, 24.4. Dziś odbył się w sądzie grodzkim w Gdyni ostatni dzień sensacyjnego procesu dewizowego przeciwko 7 żydom pod zarzutem przemytu kwoty zł. 200.000.— w walutach obcych, przewiezionych z Polski do Gdańska. Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest w Gdyni z wielkim naprężeniem i ogłoszony zostanie na rozprawie publikacyjnej we wtorek dn. 27 b. m. Przestępców oczekuje poważny wymiar kary.

Min. Eden odleciał
do Brukseli

LONDYN 25.4. Minister spraw zagranicznych Eden odleciał dziś popołudniu do Brukseli samolotem, danym mu do dyspozycji przez rząd belgijski.

BRUKSELA 25. 4. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden przybył dziś o godz. 18 samolotem do Brukseli.

Wyrok śmierci
na zabójcę post. Polaka

ŁUCK 25. 4. Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę Wł. Ławrenki z Pieczychwostów pow. horochowski, oskarżonego o zabójstwo starszego posterunkowego St. Polaka.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Ławrenkę na karę śmierci przez powieszenie.

Anarchistyczna rewolta w Bilbao
Rząd baskijski pertraktuje z zamachowcami

SAN SEBASTIAN, 25. 4. Według nadeszłych tutaj wiarygodnych informacyj, w nocy z piątku na sobotę anarcho-syndykaliści w Bilbao podjęli próbę obalenia rządu baskijskiego i ujęcia władzy w swe ręce. Baskijskie oddziały rządowe rozbroiły część anarchistów, z których 120 doraźnie rozstrzelano.

Rząd baskijski schronił się w jednym z gmachów rządowych na przedmieściach pod ochroną wojska i prowadzi pertraktacje z anarchistami.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gebarski.